

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

ORGAN CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI I KÓŁEK ROLNICZYCH
OSWIECONA GROMADA-TO SIĘ

WSZYSTKO DLA MLECZARSTWA tylko ALFA-LAVAL

WALNE ZEBRANIE O. T. O. i K. R. W KONINIE.

Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Koninie zawiadamia że Walne Zebranie Członków O. T. O. i K. R. odbędzie się w Koninie dnia 8 czerwca (piątek) o godzinie 12-ej w sali Rady Powiatowej przy ulicy Słupskiej Nr. 1 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Ustalenie osób uprawnionych do głosowania, oraz zatwierdzenie prawomocności Walnego Zebrania,
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zebrania,
- 3) Sprawozdanie Zarządu z prac O.T.O i K.R. za rok 1933/4,
- 4) Sprawozdanie kasowe za rok 1933/4,
- 5) Plan pracy i budżet na rok 1934/5,
- 6) Wybór 5-ciu członków Rady na miejsce ustępujących,
- 7) Wybór 6-ciu delegatów na Zjazd Wojewódzki,
- 8) Wybór 3-ech członków Komisji Rewizyjnej,
- 9) Referat Gospodarczy,
- 10) Dyskusja i Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości delegatów w pierwszym terminie, zebranie odbędzie się w drugim terminie, jako prawomocne, o godzinie 13-ej.

WALNE ZEBRANIE O.T.O. i K.R. W STOLPCACH.

Walne Zebranie Okręgowego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych w Stolpcach odbędzie się dnia 29 maja 1934 r. o godzinie 11-ej w sali O.T.O. i K.R. (ul. Rubieżewicka nr. 13) w Stolpcach z następującym porządkiem obrad.

- 1) Ustalenie osób uprawnionych do głosowania oraz stwierdzenie prawomocności Walnego Zebrania,
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania,
- 3) Sprawozdanie Zarządu z prac O.T.O. i K.R. za rok 1933/34,
- 4) Sprawozdanie kasowe za rok 1933/34,
- 5) Plan pracy i budżet na rok 1934/35,
- 6) Wybór 5-ciu członków Rady na miejsce ustępujących,
- 7) Wybór 6-ciu delegatów na Zjazd Wojewódzki,
- 8) Wybór 3-ech członków Komisji Rewizyjnej,
- 9) Referat,
- 10) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości delegatów w powyższym terminie, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godzinie 12-ej.

Wojewódzkie T-wo Organizacji i
Kółek Rolniczych
Szpitalna 5
p. Lublin - szl. 12

Maszyny mleczarskie i naczynia światowej marki
Wylęgarki i wychowalnie do hodowli drobiu syst NICKERL & Co
Sztuczna węż

NA DOGODNYCH WARUNKACH SPRZEDAJE PO CENACH KONKURENCYJNYCH
Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Hoża 51.
ODDZIAŁ MASZYN, HOŻA 51, ORAZ ODDZIAŁY PROWINCJONALNE.

SPRAWOZDANIE TARGOWE

1. PASZE I ZBOŻA

Notowania oficjalne Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie
ceny za 100 kg. w złotych parytet wagon Warszawa.

Ceny zbóż za 100 kg. w złotych.

NAZWA TOWARU	9.V		Poznań	Lublin	Równe	Bydgoszcz	Wilno
			9-V	9-V	9-V	9-V	9-V
Żyto jednolite 700 g/l	12,00—12,50	Pszonica zbierana	15,75—16,25	15,75—16,00	14,75—15,25	15,00—15,50	16,00—17,00
Pszonica jara czerw. szkl. 775	—	" dworska	—	17,75—18,00	—	—	—
Pszonica jednolita 748 g/l	17,00—17,50	Żyto zbierane	12,25—12,50	11,00	10,50—11,00	12,00—12,25	12,25—12,50
" zbierana 737 g/l	16,50—17,00	" dworskie	—	13,25—13,40	11,75—12,00	—	—
Owies jednolity 468 g/l	12,00—12,50	Jęczmień browarny	—	—	—	13,50—14,00	—
" zbierany 438 g/l	11,00—11,50	" przemiałowy	14,25—14,75	11,00—11,25	10,00—10,50	12,50—13,00	14,00—15,00
Jęczmień kaszany 632 g/l	13,25—13,75	Owies jednolity	12,00—12,50	10,00	—	11,50—12,00	13,25
" browarny 684 g/l	—	" zbierany	—	9,00—9,50	8,00—8,50	—	—
Groch polny z workiem	20,00—22,00	Rzepak	—	—	—	42,00—44,00	—
" Victorja z workiem	32,00—35,00	Rzepak	—	38,00—40,00	—	42,00—44,00	—
Wyka	12,50—13,00	Groch polny	16,50—17,50	20,00—21,00	—	16,00—18,00	—
Peluszka	12,00—12,50	" Victorja	24,00—29,00	—	—	25,00—28,50	—
Seradela podw. czyszczona	8,00—9,00	" Folgera	20,00—21,00	18,00—19,00	—	17,00—19,00	—
Łubin niebieski	6,25—6,75	Wyka	—	—	—	12,00—13,00	—
Łubin żółty	8,00—8,50	Łubin niebieski	7,50—8,50	5,00—5,50	—	6,00—6,50	—
Rzepak złomowy	46,00—49,00	" żółty	8,00—9,00	—	—	7,25—8,00	—
Rzepak zimowy	49,00—51,00	Mąka pszenna	27,00—28,00	27,00—28,00	28,00—23,90	28,50—29,50	29,25—30,00
" letni	49,00—51,00	" żytnia stand.	19,00—20,00	15,50—16,00	18,50—19,00	14,50—15,50	22,00
Siemię lniane basis 90%	47,00—50,00	Otręby pszenne	9,75—10,25	7,35—8,00	7,00—7,25	10,25—10,50	11,25
Koniczyna czerw. surowa	110,00—150,00	" grube	10,50—11,00	8,00—8,50	7,00—7,25	10,50—11,00	12,50—13,75
bez grubej kianianki	—	" żytnie	10,25—10,75	7,00	7,00—7,25	10,00—10,50	10,50—11,75
Koniczyna czerw. bez kianianki o czyst 97%	180,00—200,00	Mak nieb.	42,00—48,00	—	33,00—34,00	40,00—45,00	—
Koniczyna biała surowa	60,00—70,00	Koniczyna biała	—	70,00—90,00	—	65,00—90,00	—
Koniczyna biała bez kianianki o czyst. 97%	80,00—100,00	" czerwona	—	150,00—200,00	120,00—210,00	150,00—170,00	—
Ziemniaki jadalne	3,00—3,50	Siemię lniane	57,00—60,00	—	—	50,00—55,00	68,60
Mak niebieski z workiem	39,00—44,00						
Mąka pszenna gatunek I	29,00—33,00						
45% „Luksusowa”	—						
Mąka pszenna gat. I 65%	25,00—29,00						
Mąka pszenna gat. II	20,00—25,00						
Mąka pszenna gat. III „Poślednia”	15,00—19,00						
Mąka żytnia gat. I 55%	20,00—21,00						
Mąka żytnia gat. I 65%	19,00—20,00						
Mąka żytnia gat. II	14,50—16,50						
Mąka żytnia razowa	15,50—16,50						
Mąka żytnia poślednia	12,00—13,00						
Otręby pszenne szale	11,00—11,50						
średnie	10,50—11,00						
Otręby żytnie	9,00—9,50						
Kuchy lniane	17,50—18,00						
" rzepakowe	12,00—12,50						
" słonecznikowe 42-44%	12,00—13,00						
Śruta sojowa 45% z workiem	17,00—17,50						

2. BYDŁO ROGATE I TRZODA CHLEWNA

wg. giełdy mięsnej w Warszawie,
za 100 kg. żywej wagi, w złotych:

	9.V
Woły stare tłuste	68—72
Woły starsze karmne	63—68
Cielęta młode odżywione	68—75
Świnie słoninowe: od 150 kg. wzwyż	85—90
" o wadze 130—150 kg.	75—85
" mięsne od 100 kg. wzwyż	66—75

CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH

Ceny w złotych za 100 kg. żywej wagi:

	1.V—7.V
Woły: 1) pełnomięsiste wytuczzone	70—78
2) młode mięsiste niewytuczzone	60—70
3) starsze wytuczzone	60—70
Buhaje: 1) wytuczzone najwyższej wartości rzeźnej	69—75
2) pełnomięsiste młodsze	60—68
3) miernie odżywione młodsze	50—60

Dalszy ciąg sprawozdania targowego, na str. IV okładki.

Środek izolacyjny

przeciw wilgoci i wodzie

Hydrofuge „CASTOR”

domieszka do zaprawy cementowej, nagrodzony ZŁOTYM MEDALEM na WYSTAWIE BUDOWLANEJ VI TARGÓW Wschodnich we Lwowie 1926 r. i w r. 1930 w Wilnie.

Hydrofuge „Castor” zabezpiecza od Wilgoci, przeciekania, wstrzymuje ciśnienie wody we wszystkich wypadkach, jako to: izolacji rezerwuarów, piwnic, murów, kanałów, tuneli, tarasów, fasad, szczytów, fundamentów, ścian oporowych etc.

Posiada na składzie:

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

Maurycy KARSTENS

w Warszawie, Koszykowa Nr. 7, Telefon 827-95, w Krakowie, Biuro CASTOR, Rynek Kleparski 5. Telefon 102-18, w Wilnie, Biuro Handlowe M. Jankowski, Ś-to Jańska 9, w Katowicach, inż. Stanisław Nitsch, Matejki 5, we Lwowie, Fabryka Gipsu p. Józefy Franc i Synowie, ulica Listopada Nr. 97.

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: Niezaradność gospodarza wsi, nap. Antoni Wojtyśiak. — Z życia naszej organizacji. — Wystawa-targ „Len Polski” otwarta. — Susza, nap. Fort, Starzyński. — Kółko rolnicze w pracy samorządowej, nap. J. Ż. — Z praktyki rolniczej. — Z różnych stron. — Nowiny rolnicze. Porady gospodarskie. — Z Izby Rolniczych i towarzystw pokrewnych. — Komunikaty. — Wieści rolnicze. — Z kraju i ze świata. — Sprawozdanie targowe.

Czas opłacić prenumeratę za II kwartał!

Nie wystarcza czytać „Przewodnika Gospodarskiego” — trzeba go regularnie opłacać i rozpowszechniać.

Dla ułatwienia Sz. Czytelnikom opłacenia prenumeraty za kwartał II r. b. do Nr. 19 „Przewodnika Gospodarskiego” załączyliśmy blankiety nadawcze P.K.O. konto Nr. 21165.

UWAGA: Zawiadamiamy, że Nr.Nr. od 13 do 18 włącznie „Przewodnika Gospodarskiego” są wyczerpane.

Czytelnikom, którzy mieli wstrzymaną wysyłkę od 1 kwietnia i nowo opłacającym prenumeratę za II kwartał po 10 maja r. b., skutecznie będziemy wysyłkę od Nr. 19, zaliczając prenumeratę od połowy kwartału II-go t.j. od 15 maja.

Administracja
„Przewodnika Gospodarskiego”

Niezaradność gospodarcza wsi

Udział rolnictwa w życiu gospodarczym.

Rolnictwo polskie, pomimo tego, że przeszło dwie trzecie ludności jest w niem zatrudnione, nie zajmuje w życiu gospodarczym miejsca poczesnego. Raczej można powiedzieć, że udział rolnictwa jest bierny, a nie czynny, rolnictwo jest obiektem gospodarstwa, a nie świadomym kierownikiem zjawisk gospodarczych.

Przyczyna tego stanu leży w nieudolności gospodarzej wsi i nieznajomości praw, rządzących życiem gospodarczym. Ogromna większość rolników umie myśleć (i to niezbyt dobrze) tylko o jednej stronie gospodarki, t. j. o wytwarzaniu płodów rolnych i artykułów hodowlanych. Inne sprawy gospodarcze są im zupełnie nieznane. Dopiero przeżywany kryzys zwrócił uwagę rolników na zagadnienia szersze. Okazuje się, że nie wystarcza być **jedynie wytwórcą**, jeżeli mamy osiągnąć **opłacalność naszej gospodarki**. Udział rolnictwa w życiu gospodarczym **tylko w procesie produkcji** oddaje wieś w nową niewolę tych wszystkich grup społecznych, które mają w ręku wymianę, handel i kapitał.

Nikt z nas rolników nie uprawia pszenicy w tym celu, aby radować oczy pięknymi kłosami i dorodnem ziarnem. Cel mamy całkiem inny, praktyczny, gospodarski. Pszenica jest nam potrzebna, jako śro-

dek odżywczy, lub też jako produkt sprzedażny, przy pomocy którego nabędziemy artykuły inne, niewytwarzane w naszym gospodarstwie: sól, naftę, ubranie, pług i t. d. Taka sama sprawa jest z masłem, mlekiem, drobiem i t. p. Wchodzimy z naszymi wytworami w t. zw. **proces wymiany gospodarczej**, która, obok produkcji, stanowi drugą część życia gospodarczego człowieka. W tej dziedzinie rolnictwo nie umie sobie dotychczas dać rady.

Istnieje jeszcze trzecia dziedzina życia gospodarczego, zwana **spożyciem**. I tutaj rolnictwo zajmuje b. nędzne miejsce. Gospodarka ludzka, składająca się z produkcji, wymiany i spożycia, nie rozwinęła się na wsi w sposób równomierny. Jedynie jako tako działała wieś w zakresie wytwarzania, lecz nie na tyle dobrze, aby zadowolnić rynek co do jakości produktu, a w wielu okolicach kraju nawet ilość jest niedostateczna (głódowe powiaty Wileńszczyzny i Polesia). Aby produkcja mogła powstać, potrzebne są w dzisiejszym naszym ustroju: **ziemia, człowiek i kapitał**. Nie trzeba się tutaj długo rozwodzić, żeby wykazać wielkie braki w zakresie tych trzech składników wytwarzania.

Ziemi mamy za mało, a i ta, którą uprawiamy, wymaga często ulepszeń i nakładów.

Ludzi mamy na wsi za dużo, ale jest to prze-
ważnie masa bierna, mało przedsiębiorcza, oczeku-
jąca zlitowania boskiego.

Kapitał na wsi był i jest za drogi w stosunku
do możliwości dochodowych rolnictwa. Zresztą
obecnie jest on taką rzadkością, że wpływy jego
wyrażają się tylko w formach lichwiarskich i rabun-
kowych.

Te trzy czynniki produkcji znajdują się na wsi
w fatalnem ustosunkowaniu. Stąd powstaje żąda-
nie reformy rolnej, wywłaszczenia większej własno-
ści ziemskiej i t. d.

Z tego, cośmy wyżej powiedzieli, wynika jasno
i wyraźnie, że wieś we wszystkich działach życia
gospodarczego ma udział niedostateczny, lub nie-
zdrowy.

Wieś wobec kryzysu gospodarczego.

Wszystkie te ujemne strony życia gospodarcze-
go wsi objawiły się w całej pełni podczas przeży-
wanego kryzysu. Jak ustosunkowała się wieś do
tych spraw?

Nie mając przygotowania gospodarczego, wieś
straciła do reszty głowę w nowej, trudniejszej sytu-
acji. Zamiast poznać przyczyny zła i dążyć do usu-
nięcia ich wspólnymi siłami, wieśniacy poddali się
fali zniechęcenia i zamknęli się we własnej chałupie
i obejściu, oddając rolnictwo na pastwę elementów,
obeznanych z prawami gospodarczymi.

Jedynym, świadomym, mocniejszym odruchem
był „Tydzień Rolniczy” w r. 1932, lecz również nie
przyniósł dla wsi poważniejszych wyników, gdyż
ograniczył się do głośnych memorjałów i podań do
władz, a nie stanowił drogi do **systematycznego wy-
chowania gospodarczego rolnictwa.**

W chwili załamania gospodarczego inne gałęzie
produkcji przeszły na takie sposoby organizacji,
które umożliwiały uzyskanie opłacalności. Jedynie
rolnictwo miota się w konwulsjach kryzysu, nie
widząc wyjścia z wytworzonej sytuacji.

Jako środki ratownicze zastosowano premje
wywozowe, cła ochronne, fundusze interwencyjne
i t. d., a wyniki tych wszystkich zarządzeń odbijają
się na cenach produktów rolniczych i przemysłow-
ych w sposób odmienny.

Do jakiego stopnia zastosowane sposoby ratow-
nicze są niedostateczne, wykazują notowania cen
hurtowych wytworów hodowlanych i zbóż.

Przeciętne ceny hurtowe za 100 kg. w zł.

Rok	Warszawa			Poznań		Warszawa
	Pszenvica	Żyto	Owies	Bydło rogate	Trzoda chlewna	Masło
1929	45.30	29.60	29.50	115.72	222.77	570.00
1930	35.80	19.40	20.60	88.96	131.96	477.09
1931	27.60	23.90	25.10	57.45	100.18	377.00
1932	27.40	21.90	20.90	45.02	94.64	323.00
1933	29.50	17.20	15.10	49.60	81.25	340.00
1934 (maj)	18.50	13.50	11.50	44.00	62.00	300.00

Z powyższego zestawienia wynika, że od roku
1929 ceny, pomimo wszystko, spadają, a w ostatnim
miesiącu znalazły się na poziomie b. niskim. Pro-
dukty hodowlane, z wyjątkiem masła, mają stosun-
kowo ceny niższe, niż zboża w r. 1929. Trzeba z tych

faktów wyciągnąć wnioski praktyczne. Nie można
dłużej znosić tego stanu beczynnie; wieś znalazła
się w sytuacji, w którą wepchnęła ją własna nie-
zaradność gospodarza.

Czy wieś zdobędzie się na poważne i mocne
stanowisko w tej sprawie?

Państwo, czy społeczeństwo wiejskie?

A może wieś jest zupełnie niezdolna do rozsąd-
nych czynów gospodarczych i wobec tego musi tę
sprawę rozwiązać państwo, nie chcąc doprowadzać
rolnictwa do zupełnej ruiny?

Z dotychczasowego postępowania wsi możnaby
było raczej wyciągnąć wniosek niezbyt pochlebny
dla rolnictwa. Wszystkie działy życia gospodarcze-
go na wsi powstają bez głębszego planu ekono-
micznego.

Produkcja jest chaotyczna i jakościowo niewy-
równana, wymiana znajduje się w stanie fatalnym,
konsumcja — na b. niskim poziomie.

Życie gospodarcze nie jest sprawą łatwą.

Aby dawać sobie w niem radę, trzeba mieć
wiedzę i zdolności organizacyjne w tej dziedzinie.
Wieś tych zalet nie posiada, nic więc dziwnego, że
nie może sobie dać rady w dzisiejszych warunkach.

Wobec tego państwo musi pomóc rolnictwu.
Lecz w jaki sposób ma to uczynić, skoro dotychcza-
sowa interwencja, jak widzimy z przytoczonych po-
wyżej liczb, jest niewystarczająca. Jeżeli pań-
stwo zastosuje radykalne sposoby, jednostronnie
chroniące rolnictwo, może doprowadzić do ruiny
gospodarczej przemysł, handel i miasta. Państwo zaś
jest powołane do czuwania nad całością gospodarki
narodowej.

Tymczasem tak źle nie jest, trzeba tylko lepiej
zastanowić się nad wszystkimi trudnościami. Cho-
ry organizm gospodarczy nie może być uleczony
jednem zarządzeniem w sposób magiczny. Życie zaś
gospodarcze jest działaniem społecznym, czyli jest
wytworem samego społeczeństwa. Nie kapitał i ma-
szyna robi człowieka, lecz naodwrot. Społeczeń-
stwo wytworzyło obecne stosunki gospodarcze i ono
jest za nie odpowiedzialne. Ma również w tem
wszystkiem swój udział społeczeństwo wiejskie, któ-
re musi jaknajprędzej odrobić zaniedbanie gospo-
darcze.

Wychowanie gospodarcze wsi.

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, jak przykry
jest los człowieka, nie umiejącego czytać. Jeżeli ta-
ki analfabeta znajdzie się w wirze wielkiego mia-
sta, jego niezaradność jest okropna. Wsiada do
tramwaju, który idzie w przeciwnym kierunku,
wchodzi do domów, na których jest napisane: „wej-
ście wzbronione”, zatrzymuje się w tych miejscach,
gdzie właśnie widnieje napis: „zatrzymywać się nie
wolno” i t. d. Jednem słowem robi to wszystko, co
naraża go na stratę czasu i ciągłe kary. Podobnym
analfabetą w życiu gospodarczym jest wieś polska.
Nie umie ona dotychczas czytać wskazań gospodar-
czych i nie potrafi ich stosować.

Analfabeta, nie chcący zginać w wirze wielkie-
go miasta, bierze się gorliwie do abecadła i otwiera
sobie nowe możliwości, wieś może pokonać rów-
nież obecne trudności, jeżeli zapozna się dobrze
z abecadłem gospodarczym i nauczy się czytać
w księdze praw ekonomicznych. Im prędzej to zro-
bi, tem lepiej dla niej. Organizacje rolnicze, spół-

dzielności i samorząd są najwłaściwszym terenem pracy w tym kierunku. Wychowanie gospodarcze wsi powinno iść po linii rozwiązania praktycznych potrzeb rolnictwa. Sprawą tą powinny zająć się jak najprędzej **Kółka Rolnicze**. Nie potrzeba do tego celu wielkich środków i niezwykłych zarządzeń. Wystarczy, aby Kółko Rolnicze przystąpiło do uporządkowania i ujednolcenia produkcji swojej wioski, zbytu wytworzonych produktów zbiorowo i zakupu potrzebnych dla wsi materiałów.

Nie będzie to sprawa prosta i łatwa. Przekonamy się, że uporządkowanie gospodarki jednej wsi jest trudne, a coż dopiero mówić o Państwie, a Państwo składa się z tysięcy takich wsi. Przed Kółkiem rolniczym stoi piękne zadanie gospodarcze, które dobrze rozwiązane, przyczyni się do wychowania ekonomicznego wsi.

Gromadzka praca gospodarcza.

Żyjemy w czasach wielkich organizacji przemysłowych, handlowych i t. p. Życie stało się ogromnie złożone i trudne. Jednostka słaba gospodarczo ginie w tym wielkim kotle potężnych interesów. Wieś

rozproszkowna jest na poszczególne drobne gospodarstwa, które nie mają żadnych warunków do walki z dzisiejszymi trudnościami gospodarczymi. Drobny rolnik jest ofiarą własnej bierności. Zamiast produkować w pojedynkę, rozsądna gospodarka nakazuje czynić to zbiorowo, zamiast dorywczego zbytu z każdego gospodarstwa — prawa ekonomiczne mówią, że korzystniej jest uczynić to gromadzkim. Zamiast zakupu węgla, nawozów, zboża i t. d. dla poszczególnych rolników — lepiej i zyskowniej nabywać te materiały wagonami dla całej wsi.

Tylko gromada może opanować prawa ekonomiczne, tylko ona powinna zniszczyć niezaradność gospodarczą wsi polskiej.

Niema co liczyć na pomoc zzewnątrz. „Nim słońce wejdzie, rosa oczy wyje”.

Rozbudzenie wiary we własne siły gromadzkie wsi i wychowanie gospodarcze społeczeństwa wiejskiego jest najpotężniejszym środkiem do zdobycia dla rolnictwa należnego mu miejsca w gospodarce narodowej.

Antoni Wojtysiak.

Z ŻYCIA NASZEJ ORGANIZACJI

WCIECZKA DO DANJI.

Zawadamiamy, że lista zgłoszeń na wycieczkę do Danji zorganizowaną przez C.T.O. i K.R. jest całkowicie zamknięta. Nie dysponujemy już nawet dodatkowymi miejscami w cenie 187 zł.

ZAPOZNAJEMY SIĘ Z ORGANIZACJĄ ROLNICZĄ W WIELKOPOLSCIE.

Prezydium C.T.O. i K.R. delegowało insp. K. Wyszomirskiego na teren działalności Wielkopolskiego T-wa Kółek Rolniczych w Poznaniu, celem zapoznania się z metodami pracy tego T-wa i ze stanem organizacji rolniczych na terenie Wielkopolski.

Z ŻYCIA O. T. O. i K. R.

O. T. O. i K. R. w Brześciu n/B. T-wo liczy w roku bieżącym 15 kółek Rolniczych, które obejmują tereny całych gmin, każde kółko posiada parę filii w poszczególnych wioskach. Filia kółka deleguje swego przedstawiciela do doradczel rady przy kółku rolniczym. Należy zaznaczyć, że gminne kółka rolnicze spełniają rolę mózgu miejscowego samorządu w dziedzinie wszystkich spraw związanych z rolnictwem. Ogółem 15 kółek rolniczych posiada 139 filii. Do O. T. O. i K. R. należy również 9 kół Gospodyń Wiejskich i 1 Koło Pszczelarzy. Kółka rolnicze liczą 1949 członków, koła gospodyń 122. Koło Pszczelarzy 237 — razem O. T. O. i K. R. skupia 2231 członków. Personel O.T.O. i K.R. składa się z kierownika T-wa, instruktorki K. G. W. oraz 13 instruktorów rejonowych, pracujących na terenie poszczególnych gmin. Działalność instruktorów rejonowych daje dobre rezultaty, czego dowodem, że gminy zwiększają budżety na rolnictwo.

Z DZIAŁALNOŚCI KÓŁEK ROLNICZYCH W LIDZKIEM.

Praca organizacyjna w naszym powiecie rozwija się dobrze. Wśród szerokich rzesz rolniczych następuje zrozumienie potrzeby organizacji, stąd też w całym powiecie powstają nowe ogniska naszej organizacji. W marcu powstało Kółko Rolnicze w **Sobotnikach**; w skład Zarządu weszli pp.: inż. W. Moraczewski, Wł. Aniszkiewicz, A. Późniak, J. Garoński i J. Zagun.

Nie śnią też Kółka dawniej zorganizowane. W Kółku Roln. w Wersoce odbyło się zebranie członków, na którym p. L. Skolimowski, instruktor O. T. O. i K. R., wygłosił referat, poczem udzielał porad fachowych. Na zakończenie postanowiono zaprenumerować „Przewodnik Gospodarski”.

W dn. 22 lutego b. r. odbyło się zebranie Kółka Roln. w **Worenowie**, na którym przedstawiciel O. T. O. i K. R. wygłosił referat organizacyjny. Po referacie i dyskusji dokonano wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli pp.: I. Kulik, I. Sakowicz, J. Szczerba, Fr. Kuozewski, St. Pianka.

Kółkowicz.

KURSY OGRODNICZE W KÓŁKU ROLNICZYM

Staraniem osadnika p. Koźmińskiego, przy wydatnej pomocy Sejmiku Powiatowego rówieńskiego, odbyły się na osadzie Jazłowieckiej tygodniowe kursy sadownicze praktyczne. Na kursach wykładali p. p. Dąbrowski, kierownik Stacji Ochrony roślin z Łucka, Jaworski, referent rolny Sejmiku powiatowego z Równego i Lichomski, ogrodnik ze Szkoły rolniczej z Szubkowa. W kursach wzięli udział tak osadnicy z Jazłowiec i Hallerowa, jak również i rolnicy ukraińscy z pobliskich futorów. Po skończonych kursach zorganizowano konkurs pielęgnowania sadów, do którego zgłosiło się 12 gospodarzy, członków kółka rolniczego. Każdy z konkursistów spryskał swój sadek i pobielł wszystkie drzewka owocowe. Wśród lata mają być pielęgnowane sady przez spryskiwanie drzew ciecza, dawane opaski z lepu ogrodniczego i leczony rany drzew owocowych maścią ogrodniczą, wyrabianą w fabrykach chorzowskich. Poza tem konkursowicze zespołu pielęgnacji sadów mają za zadanie powiększyć swoje sady i zachęcać innych do zakładania nowych sadów, które są bardzo potrzebne dla naszego państwa, gdyż za dużo owoców sprowadza się z zagranicy.

Tadeusz Orlicz.

INFORMACJE ORGANIZACYJNE.

Kółko Rolnicze w Suchowoli, pow. Sandomierz. Legitymacje członkowskie mogą Panowie wykupić bezpośrednio w CTO i KR, gdyż OTO i KR. w Sandomierzu do tej pory, z przyczyn nam niewiadomych, nie wykupiło ani jednej legitymacji na b. r. Na wykupienie legitymacji należy nam przesłać do Centrali konto czekowe P.K.O. 21.160 od każdego członka po 1,50 zł., z czego 50 gr. od każdego członka będzie przekazane do OTO i KR.

Organizacja nasza obejmuje dziś 9 województw, 119 powiatów i liczy 3980 Kółek Rolniczych, skupiających przeszło 80 tysięcy członków. Do tej pory na b. r. wykupiło legitymacje dopiero 13 tysięcy członków.

Wystawa - targ „Len Polski“ otwarta

W sobotę, dn. 19 b. m., odbyło się uroczyste otwarcie w Warszawie w Dolinie Szwajcarskiej wystawy targu „Len Polski”. Już sama przyroda stworzyła dla ustawionych pawilonów i stoisk piękne tło. Rozłożyste drzewa objęły ramą zieleni całą wystawę, oddzielając ją od zgiełkliwego miasta.

Wchodzimy z zaciekawieniem na wystawę. Przedstawia się imponująco. W sali reprezentacyjnej panuje nad innymi stoisko Ministerstwa Spraw Wojskowych, ozdobione popiersiem Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, z którego rozkazu wojsko polskie od roku przeszło całkowicie na użycie krajowego lnu, zamiast sprowadzanych z zagranicy surowców włókienniczych. 12 milj. zł. płaci Min. Spraw Wojskowych rocznie za wyroby lniane, zakupując zaledwie za 1/2 milj. zł. zagranicznej bawełny. Imponujący ten wysiłek został na stoisku Min. Spr. Wojsk. przedstawiony w przejrzysty i przekonujący sposób.

Z innych działów gospodarki państwowej Min. Sprawiedliwości przedstawiło zużycie lnu w więziennictwie; z więziennictwa bawełna i juta zostały wyparte całkowicie już przed paru laty. Obecnie spożycie przedży lnianej przez więziennictwo wynosi ponad 1/2 milj. kg.

Min. Komunikacji przedstawia postępy w dziedzinie zastępowania bawełny i juty lnem i konopiami.

Min. Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. na olbrzymim stoisku demonstruje, jak od paru lat szkolnictwo realizuje zasadę popierania krajowych surowców włókienniczych. W szkołach wprowadzony został obowiązkowy mundur letni, składający się z lnianej bluzki dla dziewcząt, koszulki dla chłopców. To, co pokazało szkolnictwo w swoim stoisku wskazuje, że walka z zagranicznymi surowcami włókienniczymi może być prowadzona we wszystkich dziedzinach naszego życia. Trzeba zaznaczyć, że firmy prywatne konfekcyjne jakoś niebardzo śpieszą z wprowadzeniem tkanin lnianych, szkolnictwo zaś pokazało, co i jak zrobić można z naszego lnu.

Monopol Solny, który w ciągu ostatnich 11 1/2 roku zakupił 3 milj. 800 tys. worków lnianych do pakowania soli, wystawił swój pawilon na wolnym powietrzu, przez udział swój w wystawie, zachęcając inne przemysły do wprowadzenia worków lnianych do opakowania. Stoisko Monopoli Solnego przekonuje każdego w sposób prosty i dosadny, że opakowanie ze lnu jest nie tylko lepsze, ale i trwalsze od jutowych worków. Worki lniane 4-ro i 5-cio krotnie prane, nie straciły na swej jakości, mimo, że przez kilkakrotne użycie całkowicie się zamortyzowały.

Druga część wystawy, składała się z działu dydaktyczno - naukowego. W tym dziale, umieszczonym w olbrzymiej sali, przedstawione zostały w sposób przejrzysty, kolejne fazy uprawy lnu i konopi, wyprawy włókna, przedsiębiorstwa i tkactwa, zarówno samodzielnego, jak i fabrycznego. Dział ten zgromadził ponad 1000 eksponatów z różnych działów lnianstwa. W osobnej sali znalazł miejsce dział na-

ukowy; prace doświadczalne nad uprawą i przeróbką lnu i konopi, standaryzacja włókna, walka z chwastami, zostały poglądowo zobrazowane na wykresach, fotografiach i tablicach.

Uzupełnieniem tego działu jest stoisko Polskiego Instytutu Wełnoznawczego, który przez obecność na wystawie podkreśla łączność sprawy owczarskiej z lnianką.

Zakończeniem działu dydaktyczno-naukowego jest wileńska chata, w której kobiety z Andrzejewa pod Wilnem przędą i tkają lniane samodziały, tak, jak to czyni 11 1/2 milj. kobiet tkaczek na naszych wschodnich ziemiach.

Przemysł lnianski przetwórczy, przedsiębiorczo-tkacki stanowi jakby trzeci dział wystawy; dział ten da się podzielić na 2 poddziały — przemysł samodzielny i przemysł fabryczny. Jeden i drugi imponują niespodziewanym dla wszystkich postępem, jaki poczyniły w ciągu ostatniego roku. Znaczny postęp zaznacza się nie tylko w ilości wytworzonych tkanin, lecz przede wszystkim w ich jakości i różnorodności.

W dziale samodzielnym wystąpiły okazale Bazy Przemysłu Ludowego w Wilnie, Nowogródku, Białymstoku i Brześciu n/B., zjednoczone w Wileńskim Centralnym Bazarze Przemysłu Ludowego, dalej widzimy wzorzyste eksponaty Spółdzielni Ukraińska Narodna Mystestwo, piękne stoisko firmy Artystyczne Rękodzielnictwo Wsi „Arw”, Wileńskiej Spółdz. Tkackiej i innych.

W dziale przemysłu fabrycznego wystąpiły niemal wszystkie nasze przedsiębiorstwa, a więc Skalina, Zakłady Żyrardowskie, wykazujące duże postępy pod zarządem sądowym, Bracia Deutsch w Bielsku, Wilamowice, wystawiły swoje pawilony, w których zobrazowały nie tylko to, co można z lnu naszego zrobić, lecz jednocześnie w sposób ciekawy i pouczający pokazują, jak się surowiec przerabia na gotowe wyroby. Firma Stradom, przedsiębiorstwa w Krośnie, Ignaszyńska Manufaktura, wystawiły swoje eksponaty na stoiskach, umieszczonych w sali głównej.

Trudno w tym pierwszym komunikacie wymienić wszystkie, bardzo liczne, stoiska w tym bogato wystawionym dziale.

Poza działem włókienniczym wystąpił przemysł chemiczny Boruta, fabrykujący barwniki i preparaty do odkażania ziarna, Fabryka barwników w Winnicy, J. A. Krauze i Adamczewski — fabryka pokostu, Olejarnia w Gdyni i Olejarnia Kurlandzka w Wilnie, Państw. Wytwórnia Papierów Wartościowych, T-wo Eksploatacji Soli Potasowych, Zjednoczone Państw. Fabr. Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach i t. d., wreszcie cały szereg organizacji ideowych, społecznych zadokumentowało swoim udziałem solidarność w akcji lnianskiej.

Przeglądając teren imponującej rozmiarami wystawy, trudno sobie wyobrazić, by tyle można było poświęcić jednej roślinie. Zwiedzającego powoli opanowuje charakterystyczne uczucie siły i potęgi tkwiącej w naszym rolnictwie, które mimo, że nie było i nie jest jeszcze dotąd otaczane należyłą opieką, stanowi podstawę naszego bytu i jest niewyczerpaną skarbnicą pracy dla milionowych rzesz rolniczych. Len jest najlepszym uzmysłowieniem tej pracy. Przekonywuje nas o tem ilość dni pracy, jaką pochłania uprawa i przeróbka surowca lnianego z 1 ha pola, wyraża się ona zawrotną cyfrą 1000 dni

roboczych. Hektar lnu daje 1000 m. tkaniny, co w liczbie zaokrąglonej równa się 1000 zł. dochodu brutto, w którym koszt pracy stanowi 90%. W tem właśnie tkwi gospodarcze i społeczne znaczenie lniarstwa dla naszego kraju.

Wystawę targi „Len Polski” zorganizowano w Warszawie nie po to, aby mieszkańców stolicy uczyć, jak należy uprawę lnu i przerób surowca organizować i ulepszać; celem wystawy jest wytworzenie w społeczeństwie żywiołowego pędu w kierunku używania krajowego surowca włókienniczego. Wystawa to jeden z etapów walki o len, który powinien ugruntować głębokie słowa gen. L. Żeligowskiego, że „ziemia nasza powinna nas nie tylko wyżywić, ale i odziać”.

Wystawę zwiedzić powinien nie tylko mieszuch, którego przekonać musimy, że żyjąc w kraju rolniczym ma obowiązek zaopatrywać się w wytwory własnego rolnictwa, ale również i rolnik, by przekonać się, co z rośliny, którą tak pieczołowicie uprawia, można zrobić i co się z niej już wytwarza.

Lniarstwo dotychczas było w Polsce kopciuszką, wśród innych działów rolnictwa, dziś zaczyna zdobywać należne mu miejsce, poucza nas o tem przekonywująco pięknie urządzone Wystawa, gdzie rolnik na własne oczy może zobaczyć, że codzienna jego zgrzebna koszula, której się wstydził włożyć na niedzielę, stała się dziś symbolem odrodzenia gospodarczego kraju.

Susza

Z całej Polski, a zresztą i z innych krajów Europy, nadchodzą wieści niedmiernie niepokojące. Gwałtowny przeskok z zimy do lata, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają i brak deszczów, sprawia, że byle iskra powoduje pożary wsi i lasów, a groza nieurodzaju wisi w powietrzu! Nie wdając się w przepowiednie i domniemania, trzeba jednak uczynić wszystko, co się da, by uchronić się od klęski, gdyż w wielu wypadkach można coś niecoś przeciwstawić się skutkom suszy przez odpowiednie zabiegi. Kilka takich ważniejszych momentów chcę tu poruszyć, a dotyczą one warzywników, pól i łąk.

W warzywnikach najczęściej praktykowanym sposobem jest polewanie, lecz często bywa ono wykonywane niewłaściwie. Rzecz polega na tem, żeby nie zalewać roślin silnym prądem, lecz powoli i raz poraz kilkakrotnie, dopóki się nie zwilży ziemi do głębokości co najmniej 10 cm. Tym sposobem można podlewać rzadziej i z lepszym skutkiem, niż przy codziennej robocie, gdy woda przenika zaledwie na 3—5 cmtr. W polu, a więc na warzywach, sianych na większych obszarach, trudno mówić o podlewaniu wodą, donoszoną, czy dowożoną z kanałów, czy sadzawek, tu się trzeba wziąć do innego sposobu. Tym sposobem jest utrzymywanie międzyczęści w stanie pulchnym, a więc niedopuszczanie do zlegania się ziemi w wierzchniej warstwie. Dwojaka z tego korzyść: raz, że ta powierzchniowa spulchniona warstwa ziemi chroni głębsze warstwy gleby od szybkiego parowania, a więc wilgoć, jaka tam jeszcze jest, służyć będzie roślinom do wessania zamiast uciec w powietrze ni, a powtórę stwierdzonem zostało, że ziemia, dro-

bro spulchniona, chłonie wilgoć z rosy, która w czasie letniej pogody, jak wiemy, obficie obsiada. Jeden z badaczy tej sprawy, mianowicie Campbel, wynalazca znanego ugniatacza podglebia, wyliczył, że kilka, a nawet kilkanaście tysięcy litrów wody można z tej rosy uzyskać na h. na korzyść roślin.

Chciałbym zwrócić uwagę na jedną jeszcze okoliczność. Nastaje pora przerywki buraków, marchwi i t. p. otóż gospodarze boją się przerywki w czasie silnej suszy; mówią, że w cieniu ognichy bezpieczniejszej rośliny przetrwają, o ile nie będą przerwane. W roku 1911 miałem podobny wypadek, że burak nie przerwany, siedział w cieniu wśród ognichy, wypuściwszy zaledwie pierwsze listki, aż do lipca, bo był rok podobnie suchy jak teraz. Część buraków przerwałem, — wcześniej, a jakkolwiek i te trzymały się przy ziemi i słabo rosły, lecz o 20 korcy z morga dały więcej, niż przerwane w lipcu. To mnie nauczyło i stanowczo dziś zalecam przerywkę, bez względu na suszę, jakkolwiek należy z większą uwagą powyrwać zbyt liczne rośliny z kępki, a pozostawione dobrze ziemią obetkać, by nie zwiślały.

Jedyna korzyść z obecnej suszy na polach, to możliwość łatwego wyniszczenia perzu. To też radzę wziąć się do podorywki corychlej, tam, gdzie perz na ugorach, czy w póługorach obficie zalega. Po dobrem wytrząśnięciu perzu z przeschniętej skiby — zgrabić go i zwieźć w podwórze. Palenie perzu nie ma sensu, gdyż rozłogi tego chwastu nie tylko nadają się na kompost, zagatę, czy kalonkę, ale doskonale mogą służyć po otrzepaniu z piasku i wypłókanu, jako pasza dla wszelkiego inwentarza. A niewiadomo w tym roku, jak tam będzie z paszami, jeśli susza dłuższej potrwa.

W związku z kwestją paszy — rada dotycząca łąk.

Nie należy trawy ciąć zbyt łakomie, a więc: zbyt nisko golić, gdyż przy takim postępowaniu szlachetniejsze trawy rozłogowe naraża się na wypalenie w czasie ostrej, słonecznej pogody, natomiast trawy gorsze i chwasty rozwijają się wtedy mocniej. Choćby się więcej trochę uzyskało na razie, to zato potraw będzie słabszy, a więc i ogólny plon paszy w roku obniży się, nie mówiąc już o przyszłości, gdy łąka gorszą trawą się zapaskudzi.

Fort. Starzyński.

Kółko rolnicze w pracy samorządowej

Biorę pod uwagę dobrze i sprawnie działające Kółko Rolnicze, takie, które zakresliło sobie wyraźny plan pracy na cały rok i krok po kroku wypełnia go i przepracowuje. A więc odbywa zebrania i dyskusje nad wysuniętymi i aktualnymi sprawami, prenumeruje i czyta pisma rolniczo - fachowe, wypożycza i czyta książki o treści rolniczej i ogólnej, utworzyło sekcję maszynową, stację czyszczenia ziarna, myśli o sadownictwie i pszczelnictwie i t. p. Jednym słowem, Kółko, które wzorowo urządziło się w swej wsi i które robi co może.

Zdawałoby się, że jest to wszystko, zdawałoby się, że więcej żądać od tak działającego kółka, nie

można—bo przecie, jako świadomi obywatele, członkowie Kółka wypełniają w swym środowisku wszystko, co od nich życie zbiorowe, życie społeczne może wymagać.

Jednak nie. Poza działalność a gospodarczą, poza sprawami rolniczymi i światowemi, prowadzonymi na terenie zasięgu Kółka—Kółko rolnicze, jako organizacja, jako całość, jak i wszyscy jego członkowie muszą wiaść żywy udział w pracy samorządowej. Już w tej najniższej jednostce, jaką jest gromada, a poprzez nią w życiu i działalności samorządu całej gminy. Muszą brać udział w pracach samorządu, gdyż zakres jego pracy obejmuje to wszystko, co dotyczy obywatela w jego życiu, jako członka gromady. A sprawy gospodarcze przede wszystkim łączą się ściśle z samorządem—i jedno na drugim się opiera. Samorząd gminny swoją materialną podstawą opiera się niemal wyłącznie na rolnictwie, iak znów musi się przyczyniać do rozwoju i podniesienia rolnictwa. Lecz, ażeby się istotnie przyczyniał — musi być w ścisłym i stałym kontakcie z rolnictwem. Samorządowe czynniki decydujące muszą być należycie o potrzebach rolniczych informowane, powiadamiane i przekonywane. Bynajmniej nie dlatego, żeby przedstawiciele samorządu tego nie doceniali, lecz choćby z tej prostej przyczyny, że ludzie tam decydujący, mają wiele innych spraw do przemyślenia i załatwienia, że zapatrzeni i nastawieni na całość różnorodnych potrzeb i spraw gminy, niedostateczną mogą zwracać uwagę na sprawy rolnicze.

Otóż samorząd gminny może i powinien w budżecie swym przewidzieć fundusz na rozwój gospodarczy gminy. Powinien przewidywać konieczność udzielania rolnictwu pomocy w różnych formach i pod różnymi postaciami. Może zadatkować, czy zareczyć kupno maszyn, pośredniczyć przy wypożyczaniu ich pomiędzy poszczególnymi Kółkami na terenie gminy, może pomóc przy wymianie zbóż, zakupie inwentarza zarodowego, sprowadzaniu nawozów sztucznych i t. p. A może też przewidzieć w budżecie kwotę na prenumerowanie pism rolniczych, na założenie choćby skromnej biblioteczki rolniczej.

I oczywiście zrobić to może i robi, o ile członkowie rady gminnej wezmą sprawy te pod wyraźniejszą uwagę, o ile przekonają się wszyscy, że całość gospodarki gminnej idzie w nierozłącznej parze z gospodarką rolniczą.

I tu jest pole działalności dla członków Kółek Rolniczych. Jeśli nie wchodzić oni w skład rad gminnych, to niechaj zainteresują się pracą i wciągną do swych Kółek radnych, jeśli ci dotychczas z nimi nie współpracują i niech wspólnie dyskutują nad temi zagadnieniami. Niech radny nie tylko wysłucha, lecz przeimie i zainteresuje się sprawami Kółka; również i kółkowicze winni się starać objąć całość spraw najbliższego im samorządu, aby wytworzyć wzajemne zazębianie się tych prac. Interesy i zadania samorządu i rolnictwa powinny stać się wspólnym czynnikiem zainteresowań samorządowców i kółkowiczów, w myśl hasła: „przez samorząd i pracę społeczną do potężnej Polski”.

Na najbliższem zebraniu Kółka trzeba to wszystko omówić, oczywiście członkowie Kółka z radnymi.

J. Ż.

Z praktyki rolniczej

TRZY WSKAZANIA.

Słyszymy już od kilku lat o ciężkich warunkach gospodarowania, a tymczasem chodzimy w ciasnych ramach starych nawyków, wykazujemy jeszcze zbyt mało docieklowości, któraby wpłynęła na zwiększenie dochodów z gospodarstwa. W artykule tym chcę wskazać na trzy zagadnienia na czasie, które winny być obecnie rozpatrzone i rozwiązane w kierunku poczynienia ulepszeń na terenie wielu gospodarstw.

1. Zawsze znajdziemy u siebie niewyżytkane kawałki ziemi, nadające się do produkcji nasion roślin okopowych, a szczególnie brukwi. Sposób, który podam jest u nas mało znany, natomiast stosowany w Danii i Holandji.

Sposób ten może okazać się bardzo dochodowym, a w zastosowaniu nie nastrecza żadnych trudności.

Siew brukwi na nasienie powinien być wykonany w czerwcu (10 — 20). Gleba winna być odchwaszczona i wynawożona, pół - dawka obornika przetrawionego. Ilość nasienia, potrzebnego do zasiewu jednego morga wynosi 2, — 2,5 kg (cena 1 kg. 2—3 zł.), albo nieco więcej, co zależy od sposobu wysiewu (ilość wymieniona jest zupełnie wystarczająca przy zastosowaniu ręcznego ogrodowego siewnika „Planetu”). Odstępy między rzędami nieco szersze, niż przy siewie buraków. Po wzejściu roślin należy pamiętać o utrzymaniu roli w suchym i czystym stanie. Gdy nastanie czas przerwy, pozostawiamy pojedyncze rośliny w odstępach do 20 cm., uzupełniamy flancowaniem miejsca puste. Jesienią, gdy kończy się okres wegetacji i następuje zbiór okopowych, przystępujemy do obsypywania ziemią rzędów brukwi, by zabezpieczyć rośliny przed mrozami. Tym sposobem korzenie pozostają w ziemi aż do wiosny. Nie należy obawiać się, by brukiew zmarzła w ciągu zimy. W okresie wiosennym, kiedy nadejdzie stosowna pora, należy oswobodzić rośliny z jesiennej nasypu ziemi. Wkrótce potem brukiew, wypuszcza pęd dość wysoki, na którym zaczyna osadzać nasienie, dojrzewające w czerwcu. Uzyskuje się za nie „pierwsze pieniądze” — rzędy żniwami, jeśli zapewnimy sobie wcześniej kupca.

Z 1 morga, przy dobrym urodzaju, można otrzymać do 8 q nasienia (800 kg $\times$ 1,5 zł. = 1200 zł.). Gdyby, nawet plon był o połowę mniejszy, to i w takim wypadku dochód jest zapewniony i co najważniejsze, w okresie przedżniwnym. Lecz należy pamiętać, że przy produkowaniu nasion brukwi nie wolno sadzić w pobliżu innych krzyżowych roślin na nasiona, więc ani rzepy, ani kapusty—bo otrzymalibyśmy nic warte mieszanice.

2. Burak cukrowy jest bardzo wrażliwy na zachwaszczenie gleby i wymaga przede wszystkim należytej uprawy mechanicznej. W okresie jego wegetacji stosowane są prace ręczne, jednak koszt robocizny przy tym sposobie pielęgnacji jest poważny. Używany jednokonny opełacz, zwany „oszczędnością” działa powierzchownie i nie przynosi należytych rezultatów. Dziwić się należy, że zastosowanie kultywatorów przy pielęgnowaniu buraków jest dotąd mało znane. Przez kilka lat stosowałem w burakach cukrowych kultywatory i obserwowałem ich

dotadnie działanie. Plony okopowych zwiększały się znacznie. Wydajność pracy kultywatora przewyższa kilkakrotnie wydajność pracy „oszczędności”. Każda sprężyna kultywatora ryje ziemię na głębokości pożądanej i ułatwia przenikanie powietrza i wilgoci do podziemnych części roślin. Pierwszy raz puszczamy kultywator, kiedy buraki są już dość wysokie, tak że nie ulegną przysypaniu ziemią. Sprężynowe łapy należy rozstawiać na szerokość rzędów, tak, że zależnie od szerokości osi kultywatora, pracować może od 3 — 5 sprężyn. Do pociągu takiego opelacza — obsypnika na ziemi lżejszej i średnio zwięzłej, wystarczą dwa mocne konie, które się prowadzi przy uzdach. Człowiek, idący przy kultywatorze, może częściowo nadawać odpowiedni kierunek narzędziu przez kierowanie dźwignią czyli rączką, tak, że można się łatwo ustrzec podcinaniu rzędów buraczanych. Kultywator puszczać można do tego momentu, póki liście buraków nie zakryją odległości międzyrzędowych.

3. Z tych samych powodów niszczenie chwastów w ziemniakach nie powinno mieć za podstawę gracy ręcznej. Radzę stosować zawsze kultywator, a przede wszystkim radło, które bardzo skutecznie niszczy ognicę, uprzykrzony chwast naszych pól, rosnący w ziemniakach. Radło może pracować bardzo często; im częściej boki redlin są wzruszane, a ziemniaki przysypywane, tem większy będzie ich plon, gdyż każdy krzak, który został wysoko obsypany, wytwarza dużo podziemnych pędów, na których będą się osadzały bulwy. W czasie suszy i na paskach — obredlanie ziemniaków winno być prowadzone b. ostrożnie.

W obecnej dobie musimy przede wszystkim zwracać baczną uwagę na opłacalność i celowość każdej czynności w gospodarstwie.

F. Nowakowski.

Z różnych stron

POMÓŻCIE NAM!

Kto interesuje się rolnictwem, patrzy zbliżona na życie rolnika, widzi jego ciężkie położenie i trudne warunki życia. Natomiast ktoś, zupełnie oderwany od życia wiejskiego, nie docenia spraw rolnika, a nawet je sobie lekceważy, a przez to przyczynia wsi dużo dokuczliwości.

Na tem miejscu chcemy właśnie podać kilka obrazków, które są malutką cząsteczką tego, co się dzieje na wsi. Ponieważ uważamy, że dzieje się nam krzywda i utrudnianie normalnej pracy w codziennym życiu, podajemy to do publicznej wiadomości. Podajemy to z całą świadomością i odpowiedzialnością, tembardziej, że podobne rzeczy dzieją się i w innych miejscowościach.

W powiecie siedleckim jest wioska Chodów, w której był folwark t. zw. „majorat”. W latach 1921 i 1922 majątek ten został przez państwo rozparcelowany pomiędzy służbę folwarczną, a reszta poszła na upelnorolnienie karłowatych gospodarstw. Wszystko szło dobrze, ludziska zadowoleni wzięli się do pracy, wszystkie swoje oszczędności, naiprzód

Poco co rok zmieniać kosę?

Kupujcie
tylko

KOSY BRUNA

ze znakiem



Dobra
kosa —
lekka
praca



Kosa
BRUNA
kosa na
długie
lata!

Za dobrą każdą naszą kosę **ze stemplem**
„K. BRUN i SYN” gwarantujemy.

Wyłącznie przedstawiciele

Krzysztof Brun i Syn

w Warszawie Plac Teatralny.

w markach polskich, a później w złotych, wpłacali jako zaliczki na nabywane działki. Cierpliwie czekali aby otrzymać szacunki i przewłaszczenie. Od czasu do czasu ktoś jedzie do Urzędu Ziemskiego w Lublinie, aby nareszcie otrzymać tytuły własności. Stale obiecywano, że już się robi i że wkrótce to nastąpi i trwało to do 1930 r., czyli 8 — 9 lat.

W końcu 1930 i 1931 r. zaczęto z Lublina nadsyłać ratami „orzeczenia” na niektóre działki, z wezwaniem dopełnienia zadatków i opłat kosztów przewłaszczenia. Oczywiście, wpłacane sumy w milionach i miliardach marek polskich, po przeliczeniu na złote okazały się groszami, dostaliśmy więc jak to mówią: „w skórę”, ale trudno, takie było prawo.

Gorzej znacznie wypadło z cenami za nabywane działki. Były one tak różnorodne, chociaż działki były jednakowej wartości, że mało kto zgodził się na szacunek i dlatego większość złożyła „rekursy”. W 1933 r. przyjechał z Lublina specjalny urzędnik, który na miejscu miał zbadać pretensje nabywców. Oczywiście, badanie było b. powierzchowne. Pan delegat nikogo się nie pytał, co może być wart dany kawałek ziemi, pochodził po polach, coś sobie ponotował i odjechał. Wiosną tego roku otrzymali wszyscy ponownie „orzeczenia”, od których wnosić można skargę tylko do Trybunału Administracyjnego.

I znowu w ostatnich swoich orzeczeniach Okręgowy Urząd Ziemski powyznaczał ceny niepomiarne wyso-

kie, a przytem różnorodne. Niektórzy nabywcy znaleźli się w bardzo trudnem położeniu, gdyż włożyli wiele pracy, a nieraz oszczędności całego swego życia, i oto, teraz spada na nich nieszczęście, bo grozi im pójście z torbami.

A teraz kilka przykładów: działka Nr. 50, łąkowa, o obszarze 1 ha 7693 mtr. kw., orzeczeniem Okr. Urz. Ziem. w Lublinie została oszacowana na sumę 4.251 zł. 29 gr., zaś obok leżąca działka Nr. 49 o obszarze 1 ha 7995 mtr. kw. oszacowana na sumę 664 zł. 20 gr., działka Nr. 52 leżąca z drugiego boku, o obszarze 1 ha 7230 mtr. kw., została oszacowana na sumę 647 zł. Działki te niczem się nie różnią jedna od drugiej.

Znów działka Nr. 46-a, o obszarze 1 ha 7928 mtr. kw., została oszacowana na 2609 zł. 40 gr., zaś obok leżąca, taka sama działka Nr. 46-b, obszaru 1 ha 5926 mtr. kw., na 539 zł. 59 gr., a działka Nr. 39, na przeciwko 46a, obszaru 2 ha 4962 mtr. kw., oszacowana na sumę 771 zł. 15 gr., i t. p., leżące obok siebie w jednakowym położeniu, jednakowo długie i szerokie, a cena ich nie równa, bo za działkę Nr. 12 trzeba płać 1451 zł. 18 gr. za działkę Nr. 14 trzeba płać 1310 zł. 80 gr., zaś wśrodku za działkę Nr. 13 każą płać 1938 zł. 12 gr. Takich przykładów możemy podać wiele. Ale skąd różnica w cenie ziemi? Oto stąd, że pan delegat O. U. Z. zobaczył na polu w maju 1933 r. na jednych działkach lepsze zboże, a na innych gorsze. Ale pan delegat nie wiedział, że właściciele działek, na których były lepsze zboża, należą do Kółka Roln. i że lepiej uprawiają swoje pola, lepiej nawożą, więc i zboże mają lepsze. To za to trzeba ich karać?

Część nabywców ma jeszcze jeden kłopot. W roku 1930 wieś Chodów, która miała grunta bardzo rozdrobnione, postanowiła się skomasować. Do komasacji włączono i te gospodarstwa, którym nie była ona potrzebna. To też te kolonie w większości wypadków nie były ruszone i pozostały na miejscu, tymczasem O. U. Z. nakazem z dn. 16 maja 1933 r. wzywa do płacenia kosztów komasacyjnych i tych parcelantów, których grunta nie były komasowane. Sumy są dość duże, bo od parceli około 6 ha sięgające do 230 zł.

W czerwcu i październiku 1933 r. zwróciliśmy się do O. U. Z. z prośbą o wyjaśnienie, na jakiej podstawie każą nam płać za komasację, niestety, dotychczas nie mamy odpowiedzi.

Tych parę obrazków podajemy do wiadomości C. T. O. i K. R. z prośbą, aby organizacja nasza wzięła nas w obronę i wstawiła się za nami. My już tracimy nadzieję, czy sami będziemy mogli się obronić. Nasze częste wyjazdy do urzędów jakoś nie odnoszą skutku, a przecież kosztują takie wyjazdy i czasu i pieniędzy.

Pomóżcie nam!

Zarząd Kółka Rolniczego w Chodowie,
pow. siedleckiego:

Szcz. Ciekoł, S. Stańczuk, B. Osiadała, W. Kowalewski, St. Janiak. (Poczem następuje 17 podpisów członków Kółka Roln.).

Od redakcji: W przedstawionej powyżej sprawie Prezydium C. T. O. i K. R. zwróciło się do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. O załatwieniu — powiadomimy Kółko listownie.

Nowiny rolnicze

JEDEN ZE SPOSOBÓW RATOWANIA WIĘDŃACYCH BURAKÓW.

Przed niewiele laty podawaliśmy w naszym „Przewodniku” szereg doświadczeń z burakami pastewnymi, z których to doświadczeń wynikało, że można uzyskać wyjątkowo wysokie plony, bo sięgające sześciuset, a nawet więcej kwintali z morga, przy starannych zabiegach uprawy i nawożenia. I niewątpliwie, nawet teraz, w warunkach utrudniających wszelki nakład pieniężny, kto uprawia buraki, nie waha się w stosowaniu dociekłych zabiegów uprawowych i nakładów na nawozy, bo właśnie w obecnych czasach mały plon tej okopowizny, byłby zupełnie nieopłacalny. Ale cóż, jeżeli przychodzi susza i to taka klęskowa, jak obecnie, czy mogą działać nawozy, choćby najstaranniej dobrane? Otóż pod tym względem znajdujemy ciekawe wyjaśnienie ze spostrzeżeń dr. inż. D. Starzeńskiego, podane na podstawie dwunastoletnich doświadczeń, wykonanych w Pętkowie z burakami cukrowymi, co można przyjąć jako wskazówkę w walce z suszą, zarówno w stosunku do buraka pastewnego, marchwi, czy innej okopowizny. Dr. Starzeński zaznacza, że zasadniczo nawozy potasowe stosuje się przed siewem buraków, mając na uwadze, by kiełkujące rośliny znajdowały od razu pokarm potasowy do pobrania w glebie, jednakże nawożenie pogłównie, mianowicie kainitem, będącym solą higroskopią, a więc mającą właściwość ściągania wilgoci, stanowi zabieg nietylko dopełniający możliwe braki pokarmu potasowego, ale **umożliwiający więdnącym roślinom ożywienie liści**, co ułatwia dalszy przebieg pobierania pokarmów, zarówno z powietrza, jak i z gleby. Ponieważ kainit, jest nawozem najtańszym, a dokonanie zabiegu z kainitem może nas uchronić od grożącej dużej straty z powodu suszy, przeto podajemy dziś tę wiadomość będącą na czasie dla tych rolników, którzy zauważyli lub mogą zauważyć więdnienie liści, a nie chcą ryzykować — odnawiania się buraka z nowych sercowych liści, gdy kiedyś, w przyszłości, przyjdą dobroczynne deszcze. Zresztą, choćby i deszcze wkrótce spadły, pogłówny dodatek 100 kg. kainitu na morg do dawki przedsewnej, napewno wpłynie na zwiększenie się plonoburaka.

F. St.

WYKŁADY KORESPONDENCYJNE.

Na podstawie wykładów dyplomowanego agronoma można złożyć egzamin dla eksternistów w średniej szkole rolniczej. Informacje po nadesłaniu znaczka — Kutno, poste-restante pod „999”.

KONKURS.

Zarząd Okręgowego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych w Łodzi ogłasza konkurs na stanowisko instruktorki Kół Gospodyń Wiejskich w powiecie łódzkim. Stanowisko do objęcia natychmiast. Oferty z życiorysem i kwalifikacjami składać pod adresem: O. T. O. i K. R. Łódź, Piotrkowska Nr. 106 — Zarząd Towarzystwa.

PORADY GOSPODARSKIE

PLODOZMIAN.

Pytanie Nr. 163. Wprowadzam płodozmian 8 polowy po 14 morgów pole. Wynaważa się obornikiem tylko 2 pola. Ziemia dobra, zdrenowana. Zasiewam 3 pola oziminy, 2 — jarzyny, 1 — koniczyny, 1 — okopowe i 1 — strączkowe. Pod okopowe i strączkowe daję nawóz. Gdzie dać nawóz, jeśli go starczy na trzecie pole? Czy to dobry płodozmian, jakie możnaby wprowadzić ulepszenia? Czy opłaciłoby się siać rzepak? Czy możnaby w tem gospodarstwie utrzymać 40 sztuk bydła? Czy opłaciłoby się produkować sztuczny obornik, przy nadmiarze zbytu?

R. J.

Odpowiedź Nr. 163. Płodozmian pański idzie prawdopodobnie w następującej kolejności zasiewów: 1) okopowe na gnoju, 2) jęczmień, 3) koniczyna czerwona, 4) pszenica, 5) groszkowe na gnoju, 6) ozimina, 7) jarzyna, 8) ozimina. Otóż nie jest on prawdziwy, skoro trzy kłosowe następują po sobie. A jakkolwiek dziś praktykują się rozmaite dowolności, gdy trzeba ciągnąć z ziemi jaknajwięcej, to jednak zdaje mi się, że już w 7-em polu, a tembardziej 8-em, miałby Pan duży kłopot z perzem. A zatem, toć trzebaby i fosforowych nawozów sporo podsypać, chcąc, żeby zboża sypały, pomimo, że ziemia b. dobra. Ponieważ nie upiera się Pan przy projektowanym przez siebie płodozmianie, a ma Pan na myśli rzepak, który się naprasza do wprowadzenia, wobec obecnej konjunktury, przeto poparłbym pańską myśl. Zaznaczyć jednak należy, że rzepak nie jest rośliną tak pewną, jak pszenica, czy żyto, gdyż oblicza się, że w ciągu 10 lat — trzy razy przepada... No, ale zasiewa się wtenczas, jakąś zamienną roślinę na wiosnę, np. mak. Ma pan dużo słomy i sprzedaje pan część łąki, a więc paszy, biorąc to pod uwagę, nie będzie sprawą groźną pozbyć się jednego pokosu koniczyny i jednego pola oziminy na rzecz... rzepaku. W takim razie wypadłoby w 3-m polu drugi odrost koniczyny przyorać w początkach sierpnia pod rzepak. Wypadłaby więc następująca zmiana 1) 2) 3) pozostaje, tylko okopowe (1) sadziłbym na mocnym gnoju, 4) rzepak na przyorany drugi odrost koniczyny, 5) pszenica na azotniaku i superfosfacie, 6) groch Wiktorja (o ile się rodzi) względnie bobik na gnoju w szeroko rzędowej uprawie, 7) żyto — pszenica, z wsiewką seradeli, albo po życie poplon, peluszką łubin, 8) owies. Przy wprowadzeniu buraka cukrowego możnaby, jak Pan zamierza, część pola 6-go zająć pod burak, a w takim razie zamiast oziminy szałaby po buraku pszenica jara. W takim układzie, słomy nie będzie za dużo, bo rzepaczanka pójdzie pod sterty i na przedźniwne słańsko w oborze, zresztą, gdyby jej było za wiele, to lepiej mocniej słać pod krowy, niż fabrykować sztuczny, słomiasty nawóz, choć to się praktykuje. Nie zdaje mi się jednak, by przy dociągnięciu do 40-tu krów, co jest b. dużo na niepełną czterech włókach, i choćby zużyciu wszystkiego s'ana z łąk, słomy był kiedy nadmiar, a zresztą wolałbym część słomy przy jej nadmiarze sprzedać, a za te pieniądze kupić nawozów fosforowych, względnie azotowych, bo zresztą przy uprawie buraków trudnoby się bez tych nawozów obyć. Zresztą

i rzepak może się odwdziżyć za dodatek tych na wozów, o ileby drugi odrost koniczyny nie był dość bujny.

F. St.

URZĄDZENIE DRABIN W OBORZE.

Pytanie Nr. 164. Czy starsze krowy, posiadające długie rogi, nieprzyzwyczajone do jedzenia z drabin nie połamią rogów?

Jan Burdel.

Odpowiedź Nr. 164. Nie ma obawy, aby krowy nie przyzwyczały się do drabin, należy tylko dać odpowiednie rozmiary drabin. Drabiny robi się na przedniej krawędzi żłobu, dając następujące wymiary: wysokość 1 metr, szerokość otworu między szczeblami u góry 70 cm., u dołu 15 cm. Przez tak szeroki otwór krowa łatwo głowę włoży i prędko przyzwyczai się, a o połamaniu rogów nie może być mowy.

TYFUS MYSLI.

Pytanie Nr. 165. Gdzie mogę nabyć kultury tyfusu mysiego i czy warto zastosować ten środek w stodole i innych budynkach inwentarskich?

K. Górski.

Odpowiedź Nr. 165. Kultury tyfusu mysiego nabyć można w Państwowym Instytucie Higieny, Warszawa, ul. Chocimska 24. Stosować go można w zabudowniach i w polu, ale na odpowiednich odmianach gryzoni, należy więc przysłać je do nas do określenia.

H. M.

HODOWLA KONI.

Odpowiedź Nr. 166. P. St. Chwapieniowi. We wszystkich sprawach, dotyczących się hodowli koni razimy zwracać się do właściwej Izby Rolniczej.

NIEZBIERANIE SIĘ ŚMIETANKI.

Odpowiedź Nr. 167. Kółko rolniczemu w Sobnowie. Niezбиeranie się śmietanki na wierzchu mleka jest wadą raczej mleka, a nie krowy, jest to wypadek bardzo rzadko spotykany, który prawdopodobnie minie i mleko będzie normalne. Co do zepsucia strzyka, to można go było uratować zaraz po ociepleniu przez silne zdajanie, wówczas, gdy się zauważyło, że krowa przestaje na ten strzyk doić. Dzisiaj trudno będzie coś zmienić, gdyż strzyk jest zwężony i mleko z trudem wydziela.

J. L.

UBYTEK WARTOŚCI NAWOZÓW.

Pytanie Nr. 168. Czy azotniak i sól potasowa traci na wartości leżąc w ciągu roku w worku w suchym miejscu?

B. Siemiątkowski.

Odpowiedź Nr. 168. O ile te nawozy leżą w zupełnie suchym pomieszczeniu, to nic na wartości nie tracą. Sól potasowa i przez parę lat nie ulegnie zmianom.

F. St.

UDZIAŁ W CIĘŻARACH SPÓŁKI WODNEJ.

Pytanie Nr. 169. Pola swoje, wymagające melioracji, zdrenowałem na 2 lata przed zawiązaniem się spółki wodnej w Kraszewicach. W planach melioracyjnych spółki, bez mojej wiedzy, włączono moją łąkę nie wymagającą drenowania.

Przy wykonywaniu robót, łąka jednak nie została zdrenowana, jedynie przez jej skrawek przekopany został rów, odprowadzający wodę do rzeki.

Zarząd Spółki sporządził na podstawie planów rozdział procentowy kosztów projektu melioracji, które musiałem zapłacić; następnie Państw. Bank Rolny na podstawie tych planów sporządził rozdział kosztów melioracji, które mnie również obciążyły, mimo, że na moich gruntach poprzednio zdrenowanych, Spółka żadnych robót nie prowadziła. W jaki sposób mam się starać o uchylenie decyzji P. B. R., na podstawie której zostałem obciążony kosztami melioracji, której Spółka nie wykonała?

Czy byłem obowiązany płacić za sporządzenie planów melioracji?

St. Szuraj.

Odpowiedź Nr. 169. Jakkolwiek w pytaniu sprawa ujęta jest dosyć szeroko i na pozór nie nastrocza wątpliwości, co do słuszności stanowiska pytającego, niemniej należy zaznaczyć, że sprawy spółek wodnych są niekiedy dosyć skomplikowane, a pominiecie pewnych szczegółów może mieć decydujące znaczenie. Dlatego przed wystąpieniem do sądu było by wskazane:

a. Zbadanie dokładne w zarządzie spółki wodnej, na jakiej podstawie grunty te zostały wcielone do spółki.

b. Złożenie do Zarządu spółki wodnej umotywowanej prośby o wyłączenie ze spółki i zwolnienie z ciężarów.

c. W razie braku odpowiedzi od spółki lub otrzymania odpowiedzi odmownej, odwołanie się na piśmie do władzy wodnej I instancji tj. do starostwa.

Jest obawa, że zabiegi te mogą być spóźnione, że należało starać się o to w chwili zawiązywania spółki, kiedy to był podany do publicznej wiadomości spis członków, wcielonych do spółki. Mianowicie przed zatwierdzeniem spółki przez władze wodne musiało być przeprowadzone na gruncie tak zwane dochodzenie wodno-prawne, a potem wyłożony w gminie lub starostwie do publicznego wglądu projekt melioracyjny oraz wykaz członków, wcielonych do spółki, przyczem był wyznaczony termin do wnoszenia sprzeciwów.

W razie odpowiedzi nieprzychylniej ze starostwa pozostaje jeszcze odwołanie się do władzy wodnej II instancji t. j. do urzędu wojewódzkiego.

Taki jest sposób załatwienia tej sprawy drogą administracyjną, przewidzianą w ustawie wodnej. Niezależnie od tego można odwołać się do sądu. W każdym razie rozstrzygnięcie nie nastąpi tak szybko, aby to mogło mieć znaczenie w związku z wszczętymi przez P. Bank Rolny krokami egzekucyjnymi.

W końcu należy dodać, że prawdopodobnie pytający nie został obciążony kosztami drenowania, którego przecież na jego gruncie spółka nie prowadziła (za wyjątkiem części rurociągu zbierającego), lecz odpowiednią częścią głównego rowu odpływowego i ew. odcinka drenu zbierającego. Gdyby było inaczej (co właśnie należy zbadać w zarządzie spółki), należałoby przed uprawomocnieniem się procentowego udziału w ciężarach spółki wnieść protest na piśmie do zarządu spółki i ew. do władz wodnych, jak wspomniano wyżej. Jeżeli zaś rozdzielił w ciężarach już uprawomocnił się i takiego sprzeciwu na piśmie nie było, tem trudniej będzie obecnie tę omyłkę odrobić.

L. G.

Z Izby Rolniczych i towarzystw pokrewnych

Z WARSZAWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ.

W dniu 9 b. m. odbyło się VI kolejne posiedzenie Komisji Ekonomicznej Warszawskiej Izby Rolniczej.

Porządek dzienny zawierał referaty p. Droźniaka „Kredyty zaliczkowe dla drobnych gospodarstw wiejskich” oraz p. Bernsteina — „Zbożowy zastaw rejestrowy”.

Po szczegółowej dyskusji, jaka się wywiązała nad powyższymi zagadnieniami, Komisja Ekonomiczna uchwaliła cały szereg dyzjunktów, zmierzających do większej popularyzacji tych kredytów, poprzez uproszczenie formalności przy ich uzyskiwaniu, potanieenie ich obsługi, zwiększenie, w razie potrzeby, sumy globalnej kredytów, zwiększenie możliwości zasięgu ponad 4 zboża główne i t. d.

Dnia 9 maja 1934 r. odbył się pokaz owiec we wsi Godzianów pow. skierniewickiego, który to powiat jest nasileniowym dla hodowli owiec. Hodowla idzie w kierunku meryno-prekosa. Na pokazie przedstawiono 4 tryki, 58 macior oraz 42 jagnięta. Nagrodzono 19 hodowców na sumę 113 zł. Przedstawiono owce w typie poprawnego meryno-prekosa oraz owce świniarki ulepszone prekosami. Praca w Godzianowie nad podniesieniem owczarstwa rozwija się dobrze, jest to gmina która promieniuje na sąsiednie gminy powiatu skierniewickiego. Zorganizowany na pokazie konkurs strzyży, wykazał maksimum wydajności wełny z tryka 7 kg., z maciory 5,75 kg.

Komunikaty

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY.

W niedzielę dn. 20.V o godz. 14.00 prof. Stanisław Ligoń w feljetonie wiejskim p. t. „Na zielonym Śląsku” opowie przed mikrofonem rozgłośni Katowickiej o swych spostrzeżeniach charakteryzując wieś śląską. Wybitny znawca tej dzielnicy naszego kraju, znany słuchaczom z gawęd p. t. „Bery i bojki”, podpatrzył również życie wsi śląskiej, o którym społeczeństwo naogół wie bardzo niewiele, a przecież Śląsk, obok skarbów mineralnych ma także swe rolnictwo. Słuchaczom feljeton, który będzie transmitowany przez rozgłośnię Warszawską, budzi wśród słuchaczy radia zrozumiałe zainteresowanie.

O godz. 14.15 jak zwykle p. Stanisław Prus-Wisniewski omówi rynki produktów rolnych.

O godz. 15.00 pogadankę z zakresu budownictwa wiejskiego p. t. „Co zyskamy przechowując umiejętnie owoce i warzywa” wygłosi popularny prelegent arch. Zygmunt Raciecki, którego ostatnie pogadanki cieszyły się ogromnym zainteresowaniem z uwagi na aktualność tematów oraz sposób ich ujęcia.

W poniedziałek 21.V o godz. 14-tej nadane zostaną „Porady wetenaryjne” prof. Lucjana Dobrzańskiego, poczem o godz. 15.00 wygłoszona zostanie aktualna pogadanka gospodarzo-rolnicza.

Program rolniczy w tygodniu bieżącym zawiera następujące audycje.

We wtorek dn. 22.V o godz. 19.15 „Wiadomości rolnicze — kronika” p. Józef Płatek.

Środa dn. 23.V o godz. 19.15 „Skrzynka rolnicza” inż. Wacław Tarkowski.

Czwartek dn. 24.V o godz. 19.15 „Wiadomości rolnicze o lninie i wełnie” — p. St. Mierczyński.

Piątek dn. 25.V o godz. 19.15 „Wiadomości rolnicze — przegląd wydawnictw rolniczych” — p. Władysław Sawicki.

Sobota dn. 26.V o godz. 19.15 „Wiadomości rolnicze” — Informacje organizacyjne.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO.

za okres od dn. 5-go do dn. 9-go maja r. b. włącznie,

Na przeważającym obszarze kraju tydzień sprawozdawczy, zwłaszcza w pierwszej swej części, był upalny. Średnia dzienna temperatura osiągała niekiedy wartości przewyższające w tym czasie normę. Najcieplej było w dorzeczu dolnej

Wisły od Warszawy do Grudziądza w przylegających doń częściach kraju po Mławę na wschodzie i Poznań na zachodzie, oraz w okolicach Wilna i Tarnobrzegu. Stosunkowo najniższą temperaturę miało Podkarpacie.

Niezwykłe w tym czasie upały dawały się odczuć tembardziej, iż tydzień sprawozdawczy był prawie całkowicie bez deszczu. Nikłe opady miały jedynie Wielkopolską, południowy zachód kraju oraz Wileńskie z częścią Białostockiego.

W północnych okolicach Wielkopolski i Mazowsza, na Kujawach a także na południu Polski wraz z Wołyniem a częściowo Lubelskiem i Polesiem stan zbóż, zarówno ozimych jak i jarych, jest zły. Według pierwszych doniesień, nadesłanych z zachodniej połowy kraju, nie można spodziewać się dobrego plonu słomy.

Żyto kłosi się już niemal wszędzie. Pojedyncze wypadki dotyczą nawet północno-wschodnich krańców Polski. Zakwitło ono gdzieś w Krakowskim i w okolicach Puław. W niektórych miejscowościach Poznańskiego, Warszawskiego, Kieleckiego i Górnego Śląska rozpoczęło się kłoszenie pszenicy jarej. W południowej części woj. warszawskiego zboża jare opłanowane zostały przez druzowce.

Posucha wpłynęła także ujemnie na okopowe, łąki i koniczyny. Stan buraków w wielu wypadkach jest zły. Miejscami na wschodach ich ukazała się zgorzel. W Poznańskim, Łódzkim, Kieleckim i w Małopolsce masowo wschodzą ziemniaki.

O rójce chrabąszczy donoszą już z całej prawie Polski. Najliczniej pojawiły się one obecnie na Mazowszu, oraz na północnym wschodzie, gdzie obficie wystąpił także kwiecień jabłkowiec.

Większość sadów opłanowana została przez gąsienice.

ZE ZWIĄZKU OSADNIKÓW.

Związek Osadników prowadzi od 8-iu lat zakłady wychowawcze (ogniska), z których 3 (2 męskie i 1 żeńskie) mieszczą się w Warszawie, 2 (1 męskie i 1 żeńskie) w Wilnie, 1 męskie w Brześciu n/B. i 1 męskie w Grodnie.

Ogniska Związku przeznaczone są dla młodzieży kresowej i mają za zadanie przysporzenie województwom wschodnim licznych zastępów dobrze wykształconych sił fachowych.

Opłaty za Ogniska (mieszkanie, światło, opał, żywienie, pomoc w nauce, pierwsza pomoc sanitarno-lekarska), w zależności od siedziby każdego z Ognisk, wahają się w granicach od 64 do 45 zł. miesięcznie, z czego część regulowana jest w gotówce, na resztę udzielane jest stypendjum zabezpieczone weksłami gwarancyjnymi.

Szczegółowe informacje w sprawie przyjmowania do Ognisk Z.O.S. można otrzymać: 1) w Związku Osadników w Warszawie — ul. Zienna Nr. 22 m. 9, 2) w Radzie Wojewódzkiej ZOS w Wilnie — ul. Zygmuntowska Nr. 16, 3) w Radzie Wojewódzkiej ZOS w Brześciu n/B — ul. Pereca Nr. 20, 4) w Związku Osadników w Grodnie — ul. Listowskiego 47-a, oraz we wszystkich innych oddziałach wojewódzkich i powiatowych Związku Osadników na terenie Województw Wschodnich.

WIEŚCI ROLNICZE

CENY ZBOŻA.

Od szeregu dni jesteśmy świadkami niespodziewanego spadku zboża w całym kraju. Od 1 maja na giełdzie warszawskiej cena żyta spadła z 14.75 zł. na 12.50, to znaczy o 2.25 zł. na kwintalu. Na rynkach małopolskich, jak nam sygnalizują rolnicy, żyto spadło do 9 zł. a gdzieś nawet do 8 zł. Spadkowi temu nie zdołały zapobiec Państw. Zakł. Przem. Zbożowe, które przez skup zboża i magazynowanie go w swoich spichrzach, naogół skutecznie czyniły to dotychczas.

Ostatnia niżka cen spowodowana została znaczną podażą zboża na rynkach krajowych. Tak więc podaż ta wahała się na giełdzie warszawskiej w dn. 26, 27 i 30 ub. m. około 3.000 ton żyta dziennie, a 1 maja skoczyła prawie do 4.000 ton.

Jak się ustala ceny na najbliższy czas — trudno przewidzieć. Niektórzy sądzą, że sytuacja może się raptownie zmienić, jeżeli trwająca susza zagrozi nowym zbiorom.

CZY POSUCHA WYWOŁA NIEURODZAJ?

Niżka cen zbóż na naszym rynku wewnętrznym zeszła się z okresem, w którym z racji panującej posuchy coraz szerzej słyszy się zdania, przewidujące możliwości katastrofy ze zbiorami zbóż w bieżącym roku. Oczywiście, dziś jeszcze trudno przewidzieć w jakim stopniu posucha obecna wpłynie na wysokość zbiorów. Przypuszczalnie ucierpią z powodu niej głównie zboża jare, a mniej oziminy. O ile w najbliższych dniach nastąpi zmiana pogody, natura wiele jeszcze może odrobić. Jednakowoż już dzisiaj odczuwa się na naszym rynku pierwsze przebliski zmiany nastrojów giełdowych, streszczające się narazie w określeniu „tendencja mocniejsza”.

Z wiadomości, nadchodzących z całego kraju, dowiadujemy się, że długotrwała posucha staje się groźna dla nowych zbiorów. Brak opadów deszczowych jest powodem szczególnie słabej wegetacji zbóż na całym Podkarpaciu. Oziminy a zwłaszcza żyta wyrosły w niektórych okolicach tak słabo, że wiele zasianych partij musiano przyorać. W północnych powiatach wojew. krakowskiego żyto ozime przedstawia się lepiej, już się wykłosiło, skutkiem czego jednak słoma może być bardzo mała. Stan pszenicy ozimej jest naogół zadowalający. Katastrofalnie przedstawiają się natomiast zboża jare, które z braku wilgoci od długiego czasu, nie wykazują żadnej wegetacji, w niektórych okolicach zaś pola te poprostu zaczynają żółknąć. To samo odnosi się do pastwisk, które skutkiem posuchy przedstawiają się bardzo słabo. Należy zaznaczyć, że tym samym dotkliwym brakiem opadów deszczowych objęte są i inne kraje rolnicze, jak Jugosławia, Węgry i Rumunia.

PRZERÓB ŻYTA NA SPIRYTUS.

Zrzeszenie Producentów Spirytusu, w porozumieniu z Państw. Zakł. Przem. Zbożowymi, przystąpiło do wyrobu spirytusu z żyta. Podają, że zostanie przerobione 16.000 ton żyta, co da około 5 milionów litrów spirytusu. Decyzja przerobu żyta na spirytus powzięta została w tym roku poraz pierwszy po wojnie. Do tego czasu jedynie ziemniaki były surowcem na wyrób spirytusu rolniczego. Wątpliwym jest jednak, by produkcja spirytusu z żyta mogła się w Polsce utrzymać, a to z tego względu, że nie byłoby co robić z ziemniakami. A trzeba pamiętać, że produkcja roczna ziemniaków wynosi 300 milionów kwintali, z czego ¼ nie znajduje właściwego zużycia. Wydaje się więc, że spirytus nadal będzie pędzony tylko z ziemniaków.

ZWIĄZEK IZB I ORG. ROLN. W SPRAWACH PODATKOWYCH.

W Związku Izby i Organizacji Rolniczych R. P. odbyło się dnia 7 b. m. posiedzenie w sprawach podatków i opłat socjalnych, na którym obecni byli przedstawiciele Związku Izby, Izby Rolniczych oraz Zjednoczonej Organizacji Rolnictwa i Przemysłu Rolnego Zachodniej Polski. W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono podjąć starania w kierunku zniesienia 10-procentowego nadzwyczajnego dodatku do podatku gruntowego. Dodatek ten, wprowadzony swego czasu jako nadzwyczajny, zniesiony już przy wielu podatkach, obowiązuje dotychczas jeszcze przy podatku gruntowym. Ponadto postanowiono dążyć do zmiany sposobu niektórych świadczeń komunalnych ze świadczeń w pieniądzu na świadczenia w naturze.

O REDUKCJĘ DŁUGÓW I ZALEGŁOŚCI ROLNICZYCH.

Zarząd Główny P. T. R. wzięwszy pod uwagę podwójny wzrost wartości pieniądza, wobec spadku wskaźnika cen płodów rolnych ze 100 w roku 1927 do 47 w 1933 r., czyli innymi słowy podwójne zwiększenie się ciężaru długów i zaległości rolniczych, a z drugiej strony katastrofalny spadek cen i poprostu niemożność zbytu produktów rolnych, co powoduje upadek gospodarczy rolnictwa, stwierdza z całą stanowczością, iż rolnik żadną miarą nie jest w możności wywiązać się ze swych zobowiązań, nawet kosztem ruiny swego warsztatu.

Wobec takiego stanu rzeczy Zarząd Główny Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego stwierdza nieuniknioną konieczność zmniejszenia ciężaru długów i zaległości rolniczych, jako też ich obsługi w stosunku do spadku wskaźnika cen płodów rolnych oraz umożliwienie ich spłacenia przez dostawienie czasokresu spłaty do zaniku rentowności warsztatu.

tów rolnych. Redukcji winny ulec również bieżące obciążenia produkcji rolnej.

Zarząd Główny P. T. R. z całym naciskiem podkreśla katastrofę wsi oraz nieodzowność radykalnego ratunku z całkowitem wykluczeniem wszelakich półśrodków.

700 TYSIĘCY WORKÓW ZE LNU.

W zrozumieniu znaczenia przemysłu lniarskiego dla kraju, przemysł cukrowniczy postanowił udzielić w roku bież. zamówień na 700 tys. worków lnianych do opakowań cukru, co stanowi równowartość, licząc 1 zł. 75 gr. za worek — 1.225.000 zł. Z tego zamówienia Zakłady w Żyrardowie mają wykonać, na skutek interwencji czynników państwowych, 500 tysięcy worków, a pozostałe 3 fabryki worków lnianych — 200 tysięcy. Powyższe, bardzo poważne zamówienie na worki lniane, niewątpliwie dodatnio wpłynie na poprawę ciężkiego położenia rolnictwa na kresach północno-wschodnich, będących głównym źródłem dostawy surowca lnianego. Zaznaczyć należy, że cukrownie dotąd używały worków jutowych.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ZMIANA RZĄDU.

W niedzielę, 13 b. m. podał się do dymisji gabinet p. Janusza Jędrzejewicza. P. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył tworzenie nowego rządu p. prof. Leonowi Kozłowskiemu. W nowym rządzie nastąpiły zmiany w dwóch ministerstwach. Ministerstwo Przemysłu i Handlu, kierowane dotychczas przez gen. dr. Ferdynanda Zarzyckiego, objął p. Henryk Floyar-Rajchman, dotychczasowy podsekretarz tego ministerstwa, a Ministerstwo Opieki Społecznej, kierowane w ostatnim rządzie przez p. dr. Hubickiego, objął p. Jerzy Paciorkowski, dotychczasowy wojewoda kielecki.

W ten sposób lista obecnego Rządu przedstawia się następująco: Prezes Rady Ministrów — prof. dr. L. Kozłowski; min. Spraw Zagranicznych — Józef Beck; min. Spraw Wojskowych — Marszałek Piłsudski; min. Spraw Wewn. — Br. Pieracki; min. Sprawiedliwości — Cz. Michałowski; min. Oświaty — W. Jędrzejewicz; min. Skarbu — prof. Wł. Zawadzki; min. Przemysłu i Handlu — H. Floyar Rajchman; min. Komunikacji — inż. M. Butkiewicz; min. Rolnictwa — dr. Br. Nakoniecznikow-Klukowski; min. Opieki Społecznej — J. Paciorkowski; min. Poczty i TL — inż. E. Kaliński.

DOCHODY I WYDATKI SKARBU PAŃSTWA W ROKU 1933/34.

Zamknięcia rachunkowe budżetu państwa za rok 1933/4 wykazują, iż dochody skarbu wyniosły za cały rok budżetowy około 1.869 milj. złotych, wydatki zaś 2.286 milj. złotych. Niedobór skarbu państwa w minionym roku budżetowym wyniósł zatem około 337 milj. zł.

W poszczególnych miesiącach ub. roku budżetowego niedobór wyniósł: w kwietniu 1933 roku — 15 milj. zł., w maju 24 milj. zł., w czerwcu — 24 milj. zł., w lipcu — 26 milj. zł., w sierpniu — 25 milj. zł., we wrześniu — 22 milj. zł., w październiku — 14 milj. zł., w listopadzie — 23 milj. zł., w grudniu — 18 milj. zł., w styczniu 1934 roku 37 milj., w lutym 50 milj., w marcu — 58 milj. złotych.

Podatki bezpośrednie (gruntowy, przemysłowy, dochodowy i in.) dały w roku budżetowym 1933/4 sumę 520 milj., podatki pośrednie — 172 milj. zł., cła 96 milj., monopole 627 milj. zł., przedsiębiorstwa — 41 milj. zł., inne dochody administracyjne — 220 milj. zł., fundusze — 4,8 milj. złotych.

W pierwszym miesiącu roku budżetowego 1934/35, w kwietniu, niedobór wyniósł 15,1 milionów zł.

DODATNI BILANS HANDLOWY. W KWIECNIU B. R.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej z w. m. Gdańska w kwietniu b. r. wykazał w przywozie 208.242 tonny towarów, wartości 66.020.000 złotych, w wywozie zaś 1.070.021 ton. wartości — 76.224.000 złotych. Saldo dodatnie wobec tego wyniosło 10.204.000 zł.

ZALAMANIE SIĘ ŚWIATOWEJ KONFERENCJI ZBOŻOWEJ

Nie uprzedzamy się do t. zw. konferencji światowych, ale stwierdzić musimy, że z tych różnych międzynarodowych gadań nic nie wychodzi. Stąd należałoby wyciągnąć wnioski, że nie należy wiele oglądać się na te konferencje, a samemu u siebie rozwiązywać zagadnienia. Ot, choćby te niezliczone światowe konferencje zbożowe. Od kilku lat są zwoływane: to do Rzymu, to do Londynu. I nic. Jak nam donosi PAT i ostatnia konferencja rozwiązała się. Mówiąc dyplomatycznie, została odroczone.

O cóż to chodziło tej konferencji? Otóż próbowano osiągnąć porozumienie między państwami wywozającymi zboże i przywozającymi. Jednak nie potrafiono się porozumieć, bo każde państwo mówiło innym językiem. Kilka państw chciało, żeby ustalić minimalne ceny zboża. Sprzeciwiła się temu Argentyna. Posiada ona wielkie zapasy pszenicy i chodzi o to, żeby wywieźć do innych krajów jaknajwięcej pszenicy, bez względu na to po jakiej cenie. I konferencja załamała się.

W porównaniu do marca b. r. zmniejszył się wywóz o 11.345.000 zł., przywóz zaś zmniejszył się o 6.782.000 zł.

Zwiększenie wywozu nastąpiło w zakresie rur żelaznych i stalowych o 2 milj. zł., bali, desek, łat i t. p., materiałów drzewnych o 1,3 milj. zł., nasion buraków cukrowych o 0,9 milj. zł., żyta o 0,7 milj. zł., podkładów kolejowych o 0,7 milj. zł., cukru o 0,5 milj. zł., surowca żelaza o 0,4 milj. zł.

Zmniejszył się wywóz węgla o 3,4 milj. zł., cynku i pyłu cynkowego o 1,3 milj. zł., żelaza i stali o 1 milj. zł., jęczmienia o 0,9 milj. zł., bekonów o 0,6 milj. zł., blachy żelaznej i stalowej o 0,6 milj. zł., pszenicy o 0,5 milj. zł., nawozów o 0,5 milj. zł., skór surowych o 0,5 milj. zł., grochu o 0,4 milj. zł., benzyny o 0,4 milj. zł., szyn kolejowych o 0,4 milj. zł.

W przywozie nastąpiło zwiększenie importu ryżu o 1,1 milj. zł. i garbników o 0,4 milj. zł.

Zmniejszył się natomiast przywóz wełny owczej o 2,5 milj. zł., tytoniu i wyrobów o 1,9 milj. zł., orzechów o 1,4 milj. zł., śledzi świeżych i solonych o 0,7 milj. zł., skór surowych o 0,7 milj. zł., nawozów o 0,5 milj. zł., tłuszczów i olejów roślinnych oraz zwierzęcych o 0,4 milj. zł. i szmat o 0,4 milj. zł.

MOWA B. PREMIERA PRYSTORA.

W Warszawie odbył się kurs dla działaczy gospodarczych i społecznych B. B. W. R. Z pomiędzy wielu referatów wygłoszonych na tym kursie, powszechną uwagę zwróciło przemówienie b. premiera Prystora. Stało się ono sensacją w świecie politycznym.

P. Prystor, mówiąc o gospodarowaniu pieniędzmi publicznymi, pochodzącymi z podatków, powiedział:

— Należy gospodarzyć niemi tak, aby przyniosły jaknajwięcej dla dobra publicznego. Na grosz publiczny jest dużo amatorów i dużo nacisku. Nie wolno gospodarzyć tym groszem lekkomyślnie. Nie wolno ulegać naciskom! Nie wolno rozdać pieniędzy dla zdobycia sobie popularności! Nie wolno w dysponowaniu tym groszem oglądać protekcji! Kto niema siły przeciwstawić się — raczej niech się nie podejmuje gospodarowania groszem publicznym, albo zawczasu ustąpił.

Jeszcze mocniej potępił p. Prystor system protekcyjny.

— „Wspomniałem — ciągnął p. Prystor — o protekcjach. Niestety system protekcyjny nazbyt się u nas rozpanoszył i osiągnął karykaturalne nieraz formy. Szary, codzienny, obywatel często uważa, że nie może dokonać żadnej czynności bez tego, by nie szukał jakiegoś poparcia. Nawet bałe na różne nawet najbardziej godne poparcia cele muszą się u nas odbywać pod protektorem. Mogłoby to oznaczać, że imprezy te mają dopiero wtedy wartość, jeżeli firmuje je jakiś protektor.

— Znacznie gorsze są jeszcze protekcje, połączone z szantażem, a to niestety, zdarza się bardzo często i jest — trzeba to ze smutkiem stwierdzić — bardzo demoralizujące. Szantażem nazywam powoływanie się na taką czy inną osobę, podkreślanie, że osobę tę ktoś zna, że można z nią rozmawiać, że u tej osoby może otrzymać taką lub inną protekcję.

Wreszcie jeszcze jeden rodzaj szantażu; nadużywanie imienia Marszałka. Taki pan przyjeżdża na prowincję, robi miłą, że jest stałym bywalcem u Marszałka, najlepszym interpretatorem jego myśli, jego wskazówek i słów. Chcąc się popisać, jak dobrym jest piśmudczykiem, na zebraniu wojewódzkim, czy powiatowym składa wniosek, by Marszałkowi wybudować pomnik. Sama przez się rzecz może nie byłaby zła i zła nie jest, jeśli wypływa ze szczerości uczuć i potrzeby ich wylania w tej właśnie formie. Ale taki pan, przelatując po rozmaitych zebraniach, nie ponosi zwykle konsekwencji tego wniosku.

Na zebraniu nikt oczywiście nie odważy się zaprotestować i postawić propozycji z możliwościami jej realizacji. Wszyscy się godzą, ale później zwykle zwracają się do tegoż Marszałka, aby udzielił stypendjum na dokończenie pomnika, czy domu ludowego. Ja sobie to tłumaczę głupotą, tchórzostwem, lękiem przed odpowiedzialnością za swoje czyny, a poza tem rozpowszechnionem lizusostwem i chęcią przelania na siebie fałszywego, zapożyczonego splendoru!

Pędzicie i bijcie kijem takich szantażystów!

Dlatego tak długo mówiłem o systemie protekcyjnym, bo te protekcje i naciski właśnie prowadzą do kiesy z groszem publicznym.

Proszę panów, uważam, że byłoby znacznie lepiej w Polsce, gdyby zasada: „Szanuj grosz publiczny” była przestrzegana przez wszystkich.

Niech tę dewizę każdy z panów powtarza rano, w południe i wieczorem, w dzień i w nocy, sobie i innym. Niech mówią o tej zasadzie dzieci wasze, niech o tem ćwierkają wróble na dachu, niech krzyczy każda niedża ludzka: „Szanuj grosz publiczny”, „szanuj grosz publiczny” i jeszcze raz „szanuj grosz publiczny”!

MINISTER BECK W RUMUNJI.

Minister spraw zagranicznych, p. Beck, gościł kilka dni w stolicy Rumunii, w Bukareszcie, rewizytując rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, p. Titulescu, który przed kilku tygodniami bawił w Warszawie. Min. Beck wziął udział w uroczystościach święta narodowego Rumunii, oraz odbył szereg rozmów z kierownikami polityki zagranicznej Rumunii.

„BRANŻA ZAPALCZANA”.

W ostatnich dniach odbył się w Warszawie zjazd członków „Branży Zapalczanej”. Głównym tematem obrad była sprawa stałego zmniejszania się zużycia zapalek. I cóż uradzono? A no, stwierdzono, że „jedynym powodem tego zjawiska jest brak dostatecznych przepisów, hamujących używanie nielegalnych zapalniczek”. Dlatego też postanowiono żądać od rządu surowych kar nie tylko na tych, co wyrabiają i sprzedają niestemplowane zapalniczki, ale i na tych, co je używają. Poza tem została wysunięta myśl wypuszczenia małych pudełek (połówek) zapalek, co ułatwiłoby nabywanie zapalek szczególnie na kresach wschodnich.

Nic nie wyjdzie z tego, panowie z „Branży Zapalczanej”! Chłopi już dawno w wielu miejscowościach kupują zapalniczki na sztuki, nie więc z projektowanych pół pudełek. A kary? Mamy wrażenie, że sprawa nie da się załatwić i tym nawet środkiem. Dziś nieodzowne jest obniżenie „sztywnych” cen zapalek!

ŻOŁNIERSKIE SZKOŁY POCZĄTKOWE.

Ministerstwo oświaty poleciło kuratorom i inspektorom szkolnym, aby współdziałali z władzami wojskowymi w prowadzeniu żołnierskich szkół początkowych. Władze szkolne używać mają w budynkach szkolnych pomieszczeń, przydzielać nauczycieli, wyznaczać delegatów do komisji egzaminacyjnych i wystawiać świadectwa z ukończenia żołnierskiej szkoły początkowej. Szkoły te, działając wśród żołnierzy od 1919 roku, położyły wielkie zasługi w walce z analfabetyzmem.

DRUGA LISTA MAJĄTKÓW WYSTAWIONYCH NA LICYTACJĘ.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie ogłosiło drugą listę majątków ziemskich, wystawionych na licytację za zaległe raty i procenty. Druga lista obejmuje 479 majątków w Warszawskim, Włocławskim i Płockim. Łącznie z ogłoszoną przed tygodniem listą, przeznaczono na licy-

tację dotychczas 946 majątków. Terminy licytacyjne wyznaczone zostały na pierwsze dni października r. b.

TYDZIEŃ L. O. P. P.

Któż dziś nie wie, co oznaczają te cztery litery — L.O. P.P. To Liga Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej. Od 10 b. m. do 17 L.O.P.P. urządza w całym kraju doroczny XI-ty zjazdu swój Tydzień propagandy. Odbędzie się w całym kraju — po miastach i po wsiach, pogadanki oświadczające i zbiórki ofiar na obronę przeciwlotniczą i przeciwgazową. Lotnictwo i okropne gazy nieprzyjaciela, to dziś najgroźniejszy wróg. Polska musi być przygotowana do obrony.

MAGNAT PRZEMYSŁOWY SIEDZI W KOZIE.

Swego czasu znany magnat górnośląski, książę Pszczyński, skazany został przez sąd na 3 tygodnie bezwzględnej aresztu, za to, że bez pozwolenia zatrudniał u siebie obywateli innego państwa. Wyrok ten Sąd Najwyższy zatwierdził. Wobec tego książę Pszczyński zgłosił się do sądu i rozpoczął odsiadanie kary.

ORGANIZOWANIE „WSCHODU NIEMIECKIEGO”.

W czasie zjazdu organizacji chłopskich z Pomorza niemieckiego, który odbył się w Starkowie, minister Rzeszy Darre wygłosił mowę programową, w której w sposób niedwuznaczny zapowiedział likwidację wielkiej własności niemieckiej na wschód od Łaby. Wielka własność na wschód od Łaby — oświadczył Darre — zawdzięcza swe powstanie polityce bezwzględnie egoistycznej. Wyrazem tego jest przepaść, jaka istnieje między posiadaczami majątków ziemskich i chłopami na terenie Pomorza i Meklemburgii. Wielka własność ziemska w obu wymienionych prowincjach straciła warunki gospodarczego rozwoju, a tem samem wszelką rację bytu.

Następnie min. Darre oświadczył, że Rząd Rzeszy stanowczo odmówi wszelkich subwencji wielkiej własności, która dotąd, ze szkodą dla gospodarstwa niemieckiego, sztucznie była utrzymywana przy życiu. Na jej miejsce powstanie nowa struktura gospodarcza, zdolna do życia i rozwoju. Spowoduje to przede wszystkim napływ chłopów niemieckich do obszarów na wschód od Łaby, co wzmocni potężnie siłę niemiecką na granicy wschodniej.

Jak wynika z oświadczenia min. Darrego, Niemcy na szeroka skalę zamierzają realizować kolonizację pogranicza wschodniego. Widać też, że zdają sobie sprawę z tego, że tylko element chłopski może stworzyć „wał ochronny”.

UDAREMNIONY ZAMACH NA DOLLFUSA.

Rząd niemiecki zawiadomił władze austriackie, iż niejaki Hans Patzig wyjechał z Drezna, aby przekraść się do Austrii i dokonać zamachu na kanclerza Dollfusa. Istotnie w ręce żandarmerji austriackiej wpadł w ręce wskazany Patzig, przy którym znaleziono broń. Został on aresztowany.

TROCKI USIŁOWAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO.

Z Francji nadeszła wiadomość, że Trocki usiłował popełnić samobójstwo wystrzałem z rewolweru. Przyszło mu w tem w ostatniej chwili jego syn. Przyczyną targnięcia się na życie miało być przygnębienie, jakie przeżywa Trocki w związku z odmową szeregów rządów udzielenia mu azylu.

* W Niemczech, w Badenji, w jednej z kopalń potasu, wybuchł olbrzymi pożar, w którym żywcem zginęło 86 górników.

* Litwa wystąpiła z inicjatywą utworzenia związku państw bałtyckich, do którego weszłyby Litwa, Łotwa i Estonia. Prowadzone są w tej sprawie rokowania. Inicjatywa utworzenia tego związku powstała niewątpliwie pod wpływem obaw przed Niemcami.

* W Warszawie znowu wydarzyła się katastrofa lotnicza wskutek zepsucia się silnika. Zginął s. p. kapr. podchorąży rezerwy Jerzy Nowotniak.

* Wsie wciąż płoną. W ub. tygodniu we wsi Dmosinie, w pow. brzezińskim, spłonęło 10 zagrod; w Kucharach, w pow. stopnickim — 13 domów; we wsi Kotowiec, — w pow. zawierciańskim — 27 domów i 16 stodół. W woj. kieleckim ogółem zanotowano 20 większych pożarów. W pow. wołyńskim padło pastwą płomieni miasteczko Traby. Spłonęło 90 domów mieszkalnych i wiele budynków gospodarczych.

Krowy:	1) najwyższej wartości rzeźnej	67—76
	2) starsze wytuczone i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	58—69
	3) miernie odżywione krowy i jałówki	50—57
	4) lichy odżywiony krowy i jałówki	45—49
Jałówki:	1) wytuczone najwyższej wartości rzeźnej	68—77
Cielęta:	1) najprzedniejsze tuczone	70—80
	2) średnio tuczone i ssaki najprzedniejsze	64—69
	3) mniej tuczone i dobre ssaki	53—63
	4) liche ssaki	40—52
Świnie:	1) tuczone ponad 150 kg.	95—105
	2) pełnomięsiste 120 — 150 kg.	85—95
	3) pełnomięsiste 100 — 120 kg.	73—85
	4) pełnomięsiste 80 — 100 kg.	75—85

3. NABIAŁ.

Komunikat o stanie rynków nabiałowych, podany przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Lublinie, Łodzi, Wilnie, Katowicach, Sosnowcu, Grudziądzu, Łucku i Równem od dn. 7/5 do 12/5 r. b.:

Masło: W tygodniu sprawozdawczym panowała na rynku masłarskim tendencja chwiejna i ceny lekko zniżkowały.

Sprzedawano masło I gat. w hurtowej sprzedaży zł. 2.80 do zł. 3. — za kg. w zależności od terenu.

Jaja: Dowozy dostateczne, a zapotrzebowanie bieżące w zupełności zadowalające.

Z racji upałów chętniej nabywano towar gwarantowany ze spółdzielczych zbiornic jaj, bardziej oporny na psucie się.

Ceny utrzymane — za 24-y kopy jaj loco sklep odbiorcy osiągnęto w hurcie zł. 55.— do zł. 59.— za gatunki pierwszorzędnej jakości płacono wyżej.

Tendencja spokojna.

Sery: Podaż duża — tendencja słaba — konsumpcja słaba. Ceny wynosiły stosownie do jakości w hurtowej sprzedaży za ser litewski do zł. 1.60 za kg., za ser trapiistów do zł. 1.90 za kg.

Mleko: Mleko pełne na miarę w drobnej hurtowej sprzedaży loco sklep odbiorcy do 30 gr. za litr. Dowozy dostateczne — tendencja utrzymana.

Komisja notowań cen nabiału w Warszawie, podaje ceny w hurcie:

Masło wyborowe I gat. w opakowaniu drobnym	od dn. 5.V
firmowem za kg. zł.	3.30
Masło wyborowe I gat. za kg. w zł.	3.20
„ mleczarskie deser. II gat. za kg. w zł.	2.90
„ „ solone	3.00
„ osełkowe	2.50

do cen hurtowych można doliczać w sprzedaży detalicznej w opakowaniu 10—15% zysku.

jaja świeże za sztukę w detalu	za szt. 6 gr.
mleko surowe pełne w hurcie	0.30
„ „ w detalu	0.34
surowe pełne w butelkach 1.000 gr.	0.35
surowe pełne w półbutelkach 500 gr.	0.20
Śmietana w hurcie 25% homogenizowana za 1 kg.	2.00
„ 25% zwykła za 1 kg.	1.75

Ceny mleka za litr — płacone producentom franco st. załadowania 0.24

Ceny mleka za litr — płacone producentom franco wagon Warszawa 0.25

4. WARZYWA:

Notowania targu warzyw w Warszawie, przy ul. Grójeckiej, w dniu 8.V. Za 100 kg. w złotych: brukiew 3 — 4, bu-

raki 3.00—4.00, chrzan gat. I 75—100, — II gat. 40—50, cebula I gat. 18.00, II gat. 12—15, czosnek 75—100, brukselka 55 — 80, kapusta biała 4.50—5.50, marchew 3 — 3.50, pietruszka 7.50 — 10.00, salcefia 80—110, selery 15—25, szpinak 7—10. **Ceny za 100 pęczków lub 100 sztuk:** kapusta w główkach biała 10 — 17, czerwona 25 — 35, włoska 25 — 35, kalafior I gat. 100 — 125, — II gat. 50 — 75, koper 20 — 35, pietruszka młoda 20 — 25.

5. NAWOZY SZTUCZNE.

Ceny, podane przez Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Warszawie, Kopernika 30.

I. Azotowe:

Ceny za 100 kg. w ładunkach wagonowych, najmniej 10 ton, franco stacja odbiorcza kolei normalnotorowej, na m. od 1 marca do 30 czerwca.

Azotniak mielony i granu. wysokoprocentowy za 1 kg. azotu (N) z workiem zł. 1.54. Azotniak 15,5% za 100 kg. z workiem zł. 23.85. Saletra sodowa 15,5% za 100 kg. z workiem zł. 32.25. Saletrzak i Nitrofos 15,5% za 100 kg. z workiem zł. 27.45. Saletra wapniowa 15,5% za 100 kg. z workiem zł. 31.00. Wapnamon 15,5 za 100 kg. luzem zł. 22.30. Siarczan amonu mielony 20,6% za 100 kg. luzem zł. 28.85, krystaliczny 21% za 100 kg. luzem zł. 29.65. Supertomasyna azotniakowana wiosenna 11% azotu (N) 8% azotu (N) 8% kwasu fosforowego za 100 kg. z workiem zł. 23.50.

II. Fosforowe:

Za superfosfat mineralny 16%, 17% i 18% (P₂O₅) luzem w pełnych ładunkach wagonowych:

	za 1 kg.	16%	17%	18%
Parytet	gr. 65	zł. 10.40	11.05	11.70
Gdańsk (Kaiserhafen)	„ 66	„ 10.56	11.22	11.88
Luboń	„ 66	„ 10.56	11.22	11.88
Toruń — Zachodni	„ 67	„ 10.72	11.39	12.06
Rudniki k/ Częstochowy	„ 67	„ 10.72	11.39	12.06
Warszawa — Wschodnia	„ 68	„ 10.88	11.56	12.24
Kraków — Bonarka	„ 68	„ 10.88	11.56	12.24
Brześć Centralny	„ 69	„ 11.04	11.73	12.42
Lwów — Podzamcze	„ 69	„ 11.04	11.73	12.42
Wilno	„ 69	„ 11.04	11.73	12.42

za worek dolicza się zł. 1.25.

III. Potasowe:

Ceny podane przez Biuro Rolne „Tesp“, za gotówkę przy odbiorze 10 ton luzem franco stacja odbiorcza, za 10 ton w zł.:

	Sól potasowa	Kainit 8—11%	Kainit zwykły 11—12%	Kainit pyłowy 12—14%
	20-22%	zł.	zł.	zł.

Województwa:

Poznańskie, Pomorskie, Śląskie,	} 987.00 420.00 480.00 1250.00
Krakowskie, Warszawskie, Łódzkie,	
Kieleckie,	
Białostockie, Wileńskie, Lubelskie,	
Nowogródzkie, Poleskie	} 935.00 360.00 440.00 1250.00
Lwowskie, Stanisławowskie,	
Tarnopolskie, Wołyńskie.	

Za worek liczy się 1 zł. 50 gr.

6. CENY OBCYCH PIENIĘDZY NA GIELDZIE WARSZAWSKIEJ.

Dnia 9.V 1 dolar 5.26, 1 funt angielski 27.03½, 100 franków francuskich 34.94½, 100 franków szwajcarskich 171.65, 100 koron czeskich 22.03. W obrotach pozagiełdowych 100 marek niemieckich 205.00, 100 szylingów austriackich 93.60 dolar złoty 8.94 — 8.93, rubel złoty (piątki) 4.62½.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30 — I PIĘTRO.

Przedpłata „Przewodnika Gospodarskiego“ wynosi: za kwartał 4 zł., za pół roku 8 zł., za cały rok 16 zł.; dla członków kółek rolniczych, posiadających legitymację członkowską C.T.O. i K.R. na bieżący rok: za kwartał 3 zł., za pół roku 6 zł., za cały rok 12 zł. (przy zamówieniu należy podać Nr. legitymacji i datę). Przedpłatę można wpłacić na konto P.K.O. 21.165 we wszystkich urzędach pocztowych.

Zagranicą cena podwójna.

Przedpłatę przyjmuje:
Administracja „Przewodnika Gospodarskiego“
otwarta od godz. 8.30 — 15.
Zmiana adresu 30 groszy.

Redakcja otwarta jest
codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 9
do 15. Redaktor przyjmuje
od 11 do 13, tel. 5-82-12

CENA ZESZYTU: POJEDYŃCZEGO 35 GR.
PODWÓJNEGO 70 GR.

CENY OGŁOSZEŃ:

za 1 mm. o szerokości 45 mm. wynosi:

na I stronie okładki	1.10 zł.
„ II „ „ przed tekst.	1.00 „
„ III „ „ po tekście	0.85 „
„ IV „ „ „	0.90 „
w tekście	1.25 „

Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej.
Ceny obowiązują do dnia zmiany wszystkie zamówione poprzednio ogłoszenia

Ogłoszenia przyjmuje Administr. „Przewodnika Gospodarskiego“, Kopernika 30 I p. tel. 5-82-12.

WYDAWCA: CENTRALNE TOWARZYSTWO ORGANIZACJI I KÓLEK ROLNICZYCH.

Redaktor: Jan Siwleo